Wydanie poranne

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h. na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 209. **Kraków, Piątek dnia 29 Lipca 1904 r.** **Rok XII.**

Francja i Watykan.

Krążące w całem dziennikarstwie europejskiem pogłoski o przypuszczalnem odwołaniu nuncjusza Lorenzellego z Paryża, świadczą już niedwuznacznie wcale o wielkiem rozjątrzeniu, jakie zapanowało w stosunkach rządu francuskiego ze Stolicą Apostolską. Przyczyną jest zatarg o prawa Papieża wobec duchowieństwa francuskiego. — Pius X. (jako charakter) zdaje się być zupełnem przeciwieństwem Leona III. Zmarły Ojciec św. chociaż doskonale rozumiał, jak antikatolickimi były wszystkie gabinety francuskie od roku 1881, umiał niezmiernie zręcznie zachować z nimi względnie dobre stosunki, ustępując niekiedy w rzeczach mniejszego znaczenia i udając nawet, że pewnych faktów nie dostrzega, słowem dyplomatyzując, jak wielki mąż stanu. Jakkolwiek to dyplomatyzowanie było istotnie mistrzowskiem ukryciem nieustającej pieczy nad sprawami Kościoła we Francji, biskupi francuscy nie umieli ukrytej doniosłości takiego postępowania zrozumieć i widocznie obojętnieli, nie ujmując się należycie na każdym kroku o prawa, przysługujące wiernym i duchowieństwu, przypuszczali bowiem, że w stanowczej chwili Watykan nie poprze ich dzielniejszych wystąpień. Stąd też w pośród episkopatu francuskiego zwiększała się liczba Pasterzy, uważających się raczej za urzędników rzeczypospolitej, niż za wykonawców rozumnej woli genjalnego kierownika nawy Piotrowej. Obojętność ich, oddziałała na podwładnych im księży, a poniekąd nawet na większość katolickiej owczarni we Francji, w ciągu kilkunastu lat bezmyślnie ulegającej rządom bezwyznaniowców, którym przewodniczył taki mistrz podstępu i zdrady, jakim jest Combes. Pius X. w krótkim czasie po wstąpieniu na tron zainicjował inną metodę, bardziej stanowczą. Combes, nie przewidujący i nie przypuszczający nawet, aby Stolica Apostolska chciała walki, zagroził zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Watykan wobec tego oświadczył, że pierwszy odwoła nuncjusza. Wówczas premjer francuski wysunął naprzód zamiar nieszczery, chociaż podstępnie umotywowany pozorami prawdopodobieństwa, zniesienia konkordatu. Pius X. odpowiedział na groźbę, że powita zniesienie z radością, konkordat bowiem, jako umowa przestarzała, wytwarza tylko więzy krępujące duchowieństwo. W końcu to, co uczynili biskupi z Laval i Dijon, doprowadziło zatarg do obecnego rozognienia, które niewiadomo jak się skończy.

Fakta są następujące: Biskup Geay, solidaryzując się poniekąd z tendencją ministerstwa, odmówił członkom kongregacyj, rozwiązanych przez Combesa, prawa wykonywania obrzędów kościelnych. W podobny sposób zachował się również biskup z Dijon. Wobec tego Stolica Apostolska zawezwała obu do Rzymu, celem wytłómaczenia się z tak dziwnego postępowania. Rząd francuski zakazał im wyjechać, a biskupi skorzystali z zakazu, rozumieli bowiem, że w wiecznem mieście czeka ich zasłużona kara.

Położenie stało się bardzo trudnem. Wprowadziły je w błędne koło zawikłań sprzeczne karności katolickiej przepisy konkordatu. Papież posiada niezaprzeczone prawo ukarania, a nawet suspendowania biskupa, odmawiającego mu posłuszeństwa, oraz występującego przeciw jego rozporządzeniom; radykalne jednak ministerstwo francuskie, opierając się na paragrafach konkordatu, twierdzi, że przysługuje mu prawo mianowania biskupów francuskich w porozumieniu ze Stolicą Apostolską, skoro więc ma prawo mianowania Stolica Ap. nie może pozbawić ich stanowiska bez porozumienia się z rządem. Za panowania, Leona XIII wypadki podobne nie wytwarzały zawikłań zbyt groźnych, rząd bowiem francuski, rozumiejąc jak niebezpiecznem dla niego byłoby stawianie kwestji na ostrzu noża, ustępował zawsze, gdy wielki Papież chciał ukarać nieposłusznego biskupa. Tak bezwzględnie jednak antikościelna polityka Combesa w ostatnich czasach, musiała wywołać ochłodzenie stosunków, nieufność i obustronne rozdrażnienie. Rząd francuski nie chce zgodzić się na suspendowanie biskupów, zwłaszcza, że kara ich czekająca, wywołana została energicznem poparciem polityki gabinetu. W kołach zaś watykańskich przypuszczają słusznie, że Combes pragnie skorzystać ze sposobności i zerwać stosunki dyplomatyczne z Rzymem, lecz tu właśnie spotyka się z bardzo stanowczym oporem kilku ministrów, a między nimi i wpływowego ministra spraw zagranicznych Delcasségo, który na zniesienie poselstwa francuskiego przy Watykanie, niełatwo się zgodzi. Pomimo to jednakże — jak wiadomo — wysłaną została do Watykanu nota dyplomatyczna, żądająca cofnięcia rozkazów przesłanych biskupom z Lavalu i Dijonu, i grożąca doręczeniem paszportów nuncjuszowi Lorenzellemu. Co, wobec niej, Pius X. postanowi, należy do bliskiej przyszłości, a postawa, jaką Stolica Apostolska zajmie tym razem wobec rządu francuskiego, będzie dyrektywą dla świata katolickiego, z niepokojem śledzącego przebieg nadzwyczaj ważnych wypadków.

Luminarz niemiecki i jego wyborcy.

Mowa dra Derschatty w Gracu. — Niesłuszne pochwały dla Rzeszy niemieckiej. — Nieznajomość historji austrjackiej. — Ugoda z Węgrami. — Szczucie przeciwko Węgrom. — Szczucie przeciwko Polakom. — Oszczerstwa pod adresem Galicji. — Gdzie tkwi rzekomo największe niebezpieczeństwo dla Austrji. — Brak inteligencji czy brak odwagi cywilnej. — Wyborcy niemieccy domagają się wyrzucenia posłów czeskich z parlamentu z pomocą policji. — Niemcy nie chcą widzieć prawdy.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Maleńki, o siwiejącej czarnej brudce i niewielkich, ciemnych, chytrych oczętach dr Derschatta, adwokat w Gracu, syn Słoweńca i Włoszki, uchodzi za najlepszą głowę polityczną lewicy niemieckiej w Izbie poselskiej.

Posłuchajmy, co mówił ten rzekomo najwytrawniejszy polityk niemiecki o położeniu wewnętrznem Austrji.

Na zgromadzeniu publicznem rzemieślników niemieckich w Gracu dnia 26 b. m. dr Derschatta narzekał, że delegacja austrjacka nie wywiera wpływu na politykę zagraniczną monarchji. Nieborak, zapomniał, że również i parlament wielbionej przez niego Rzeszy niemieckiej nie wywiera wpływu na politykę zagraniczną.

W polityce wewnętrznej austrjackiej kwestją najważniejszą jest zawsze ugoda z Węgrami. Zawarcie każdej ugody doprowadzało zawsze do upadku gabinetu. I to znowu — zauważymy od siebie — nie jest prawdą. ponieważ gabinet hr. Taaffego, przeprowadziwszy ugodę w 1887—1888, rządził jeszcze lat pięć.

Każda nowa ugoda z Węgrami jest dla ludności austrjackiej coraz bardziej uciążliwą. Obecnie załatwienie ugody z Węgrami jest trudniejszem, niż kiedykolwiek w latach ubiegłych. Węgry dążą do zerwania unji celnej i do stworzenia odrębnej armji węgierskiej, której koszta po części musiałaby — zdaniem Węgrów — opłacać Austrja. W takich warunkach zawarcie ugody jest dla nas niemożliwem.

W związku z ugodą pozostaje niesłychane zaostrzenie walk narodowych w Austrji. Polacy są przeciwnikami obstrukcji, bo ta przeszkadza zbieraniu podatków dla Galicji. Jedynem skutecznem lekarstwem na obstrukcję czeską w Radzie Państwa będzie obstrukcja Niemców w Sejmie czeskim. Sejm czeski za kilka miesięcy musi kapitulować z racji trudności finansowych. Dlatego też wśród Czechów samych, zwłaszcza wśród agrarjuszów czeskich, rośnie niechęć do taktyki obstrukcyjnej. Dlatego też owa taktyka obstrukcyjna już nie jest tak groźna, jak poprzednio.

Dr Derschatta potępił projekt rządu, by pozostawić kursa uniwersyteckie włoskie w Innsbrucku, a jeszcze ostrzej zganił rozporządzenie rządowe, mocą którego wolno wychowańcom chorwackiego uniwersytetu w Zagrzebiu wstępować do służby państwowej w Austrji.

A za największe niebezpieczeństwo dla Niemców uważa dr Derschatta utworzenie klas równoległych w seminarjach nauczycielskich śląskich. Mówca spodziewa się, że ten krok rządu popchnie wszystkich Niemców do oporu. Niemcy w nadchodzącej sesji Rady państwa przejdą prawdopodobnie do opozycji.

Prezes ministrów — wołał p. Derschatta — hołduje poglądowi, że im większe zamięszanie, tem więcej powodów do rozwiązania Izby poselskiej. Być może, chce rozwiązać Izbę, by narzucić zmianę ordynacji wyborczej. W razie rozszerzenia prawa wyborczego największe straty poniosą Niemcy, — lecz nawet zmniejszona garść posłów niemieckich nie przestanie walczyć o prawa narodowe; maszyna państwowa musiałaby utknąć, bo walka przeniosłaby się również i do sejmów.

Tyle dr Derschatta. Z jego wywodów widzimy, że rzekomo najtęższa głowa polityczna wśród Niemców nie umiała się zdobyć na nic mądrzejszego, niż obelga pod adresem Polaków i komunikat, że krzywdzi się Niemców, skoro się im nie pozwala germanizować Słowian.

Jeszcze mniej mądrymi atoli są wyborcy pana dra Derschatty. Uchwalili bowiem rezolucję, złożoną z samych sprzeczności. I tak, proszą pana Derschattę, by uporządkował stosunki polityczne austrjackie i wygnał z Izby poselskiej obstrukcję choćby nawet z pomocą najostrzejszych środków, jak argument pięści (*durch Anwendung der schärfsten Gewaltmittel*), a więc z pomocą policji i wojska. Równocześnie zaś chcą, by w drodze parlamentarnej załatwił przedłożenia, mające na celu podniesienie dobrobytu ludności. Z jednej strony chcą użycia siły, z drugiej parlamentarnej formy rządzenia. Słowem, sami nie wiedzą, czego mają sobie winszować, nie wiedzą ani posłowie, ani masy wyborcze niemieckie.

Bagnet nie może tworzyć fundamentu prawidłowych stosunków parlamentarnych, lecz kompromis z Słowianami. Źle to świadczy o inteligencji dra Derschatty, jeżeli nie wie o owej prawdzie, jeszcze gorzej świadczy o jego odwadze cywilnej, jeżeli wiedząc, boi się otwarcie masom wskazać, gdzie leży droga jedyna, która w Austrji prowadzi do spokoju wewnętrznego.

WOJNA.

Eskadra władywostocka.

Interesująca jest śmiała i pełna brawury wyprawa eskadry władywostockiej, która tym razem obrała, jako teren operacyj swych wody, oblewające wschodnie brzegi Japonji. Dnia 20 lipca wczesnym rankiem eskadra władywostocka minęła cieśninę Cugarską (Detroit de Tsugar) łączącą morze Japońskie z Oceanem Spokojnym; wkrótce nadeszły wiadomości o zatrzymaniu przez nie jednego, czy dwóch okrętów, a w dniu 23 widziano je już w pobliżu zatoki Tokijskiej. Wytworzyła się przez to nowa zupełnie sytuacja, po tej stronie Japonji nie ma bowiem żadnych okrętów wojennych, któreby je zatrzymać mogły. Eskadra admirała Kamimury, mająca za zadanie strzedz zachodniej części morza Japońskiego, a mająca stację swą w pobliżu wyspy Ponsima, przebyćby musiała przestrzeń 600 mil morskich, zanimby tutaj zjawić się mogła. Krążowniki rosyjskie miałyby więc w każdym razie dwa dni przed sobą, w ciągu których mogłyby bez przeszkody robić, co im się podoba.

O zatakowaniu głównego miasta Jedo, albo wojskowych warsztatów okrętowych nie ma mowy, krążowniki rosyjskie bowiem nie dorosły do walki z potężnemi fortyfikacjami, broniącemi wejścia do zatoki Tokijskiej. W każdym jednak razie tam, gdzie się dziś znajdują, wyrządzić mogą dotkliwą stratę, zatoka Tokijska bowiem jest ogniskiem komunikacji morskiej, zarówno japońskiej, jak i międzynarodowej.

Krążowniki floty władywostockiej miały się ukryć, według telegramu berlińskiego *Local Anzeigera*, w ubiegłą niedzielę w pobliżu stolicy Japonji, Tokio; chcą one przez chwytanie okrętów handlowych, płynących do Tokio i Jokohamy, odciąć dowóz morski do wschodnich wybrzeży japońskich. Zamiar ten, wobec braku w tych stronach okrętów wojennych, może mieć na pewien czas zapewnione powodzenie.

Telegram *Timesa* z Tokio potwierdza wiadomość, że krążowniki władywostockie mają zamiar przeciąć komunikację między Japonją a Ameryką. Krążowniki płyną wolno, prawdopodobnie w celu oszczędzenia paliwa. Japonja dokłada wszelkich starań, ażeby zawiesić żeglugę i uchronić tym sposobem swoje okręty handlowe przed dostaniem się w ręce Rosjan. Niektórym okrętom, które wyszły z Kanady i San Francisco, zanim się dowiedziano o ruchach okrętów rosyjskich, grozi wobec tego poważne niebezpieczeństwo.

Pokłosie z wieców nauczycielskich.

I. W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się dwa wiece nauczycielskie w stolicy naszego kraju. Poruszano na nich wiele spraw dla nauczycielstwa bardzo doniosłych, — ale nie obeszło się też przy tem i bez potrącenia fałszywej struny, która niby zgrzytem żelaza po szkle odezwała się w sercach znacznej części nauczycielstwa i w całem społeczeństwie naszem. Mamy prawo żalenia się na macosze traktowanie ze strony kraju, dla którego pracujemy w pocie czoła i niedostatku, — mamy obowiązek dopominania się z męską godnością polepszenia bytu naszego, bytu naszych wdów i sierot, — ale pod żadnym warunkiem nie godzi się i nie wolno nam deptać honoru narodowego, — wszak dosyć aż nadto szarpią go nasi wrogowie!

Nie chcę przypuszczać, by p. Rosół czuł w sercu swem tak, jak wypowiedział; przekonanym, iż w zapale walki, rozgoryczeniu i po części z nienawiści za doznane dawniej krzywdy, wyrwały mu się bezwiednie i mimowolnie słowa o Wawelu, które narobiły kwasu między nauczycielstwem, napełniły społeczeństwo goryczą i pewną nieufnością do nas. Echo słów tych ostudzi może uczucia przychylnych nam, — niechętnym stanie się bronią przeciw nam.

Że nauczycielstwo jest rozgoryczone dziwić się nie należy. Jesteśmy „Białymi murzynami" w naszem społeczeństwie; położenie nasze materjalne jest gorsze niż średnia płaca, pobierana przez robotnika fabrycznego, — stanowisko socjalne nieokreślone, — powiedzmy — żadne. Mamy ustawy ku potępieniu, brak nam ich ku obronie, praca nasza mozolna i niewdzięczna, los żony i dzieci na wypadek naszej śmierci opłakany, — czyż więc mało powodów do rozgoryczenia? — Niedostatek i nędza bywa złym doradcą, — niechaj nie staje jeszcze na ich czele nienawiść i mściwość, — bo złe, tylko złe zrodzić może! — Jeżeli p. Rosół mówił z przekonania, to mówił tylko w imieniu swojem, ale nie nauczycielstwa.

Co do domagania się zmiany ustawy o stosunkach prawnych, podniesienia płacy, postępowania dyscyplinarnego, to tylko solidaryzować się z p. Rosołem musimy. Prawda, że o naszej solidarności źle świadczy już to samo, że równocześnie nauczycielstwo urządzało dwa wiece, tj. zjazd członków Tow. pedagogicznego i wiec ogólny, który znowu rozpadł się na polski i ruski, a przecież siła nasza tylko w jedności. Nie ma my już prawa zarzucać władzy, że podzieliła nas na typy, konferencje okręgowe na powiaty, aby przeszkodzić wzajemnemu porozumieniu się i ściślejszej łączności, skoro sami rozdzielamy się i przeciw sobie występujemy. — Tylko wspólnemi siłami, wspólną organizacją, obejmującą nie tylko nauczycielstwo naszego kraju, ale całej monarchji, możemy dojść do celu, jak uczy przykład urzędników, a szczególniej — duchowieństwa. Gdy chodzi o interesa stanu ich, milkną waśnie narodowe i osobiste niechęci, stają oni w zwartym szeregu, dlatego usiłowania ich skutek odnoszą; nauczycielstwo zaś jak dotąd jest zawsze piłką w ręku innych.

Co do uchwalonego wniosku o organizacji politycznej nauczycielstwa, o której *Czas* tak niechętnie się wyraża, niewiadomo dokładnie jak go wnioskodawca myśli zrealizować. Jeżeli myśli o wyborczej kurji nauczycielskiej, lub przeforsowaniu na posłów kandydatur nauczycielskich, to jest to nieuchwytne złudzenie, na pozór efektowne jak mydlana bańka, ale w skutkach tyle też warte, co ona. — Nauczycielstwo nie może mieć dla siebie kurji wyborczej, tak, jak jej nie mają urzędnicy lub duchowieństwo; dodatnich rezultatów z przeforsowania 3 lub 4 nauczycieli na posłów do Sejmu również się spodziewać nie można; mała liczba naszych przedstawicieli niczby przeprowadzić nie mogła, mimo najlepszej chęci, a rozgoryczona swą niemocą możeby mimowoli sprawie naszej zaszkodziła. Zasiadają w Radzie państwa i niektórych Sejmach nauczyciele, a przecież nie zdołali dla nauczycielstwa przeprowadzić upragnionych reform, o ile zaś stosunki kolegów w innych krajach są pomyślniejsze, zawdzięczają je oni posłom włościańskim i mieszczańskim. Poseł-nauczyciel z Wiednia zasiada w Sejmie dolnoaustrjackim, a przecież dola nauczycieli się nie polepszyła, owszem pogorszyła może; stosunki tam nieznośniejsze niż u nas.

Jeżeli jednak organizacja polityczna nauczycieli ma na celu solidarne popieranie w całym kraju na posłów ludzi zacnych, którym dobro ludu włościańskiego i miasteczek naszych tudzież szkolnictwa leży na sercu, to zgoda na nią w zupełności. Nie da się zaprzeczyć, że nauczycielstwo idąc solidarnie, postępując z ludem sumiennie, pracując dań gorliwie, może sobie go pozyskać i wywrzeć wielki wpływ na wyborców i wybory, i że obowiązkiem jest nauczycielstwa działać dla dobra ludu i dobra własnego w tym kierunku, że nauczyciel może przy wyborach wywrzeć wpływ nawet większy niż ksiądz — potwierdzają to fakta.

Jednego tylko wystrzegać nauczycielstwo się musi bezwarunkowo, jeśli nie ma stracić zaufania, a to: siania niezgody między stronnictwami politycznemi i prowadzenia polityki w szkole. Kapłan i nauczyciel powinni być czynnikami spajającymi różne warstwy narodu w jeden silny łańcuch, a nie czynnikami rozkładu, szkoła dla nauki i wychowania dziatwy, a nie dla polityki! Nadużycie tej ostatniej do celów agitacji politycznej zrodziłoby dla niej i dla nas niechęć i nienawiść; pamiętajmy jak zgubny wpływ w niektórych gminach wywarła przed niewielu laty polityka w kościele!

Żądanie, aby nauczycielom przyznano charakter urzędników państwowych, napozór żadnie się przedstawia, ale tylko na pozór. Nie obawiam się wcale o to, czem to niezbyt dawno członkowie Sejmu straszyli nieoględnych, ubogich w duchu t. j. twierdzeniem, że szkoły nasze z upaństwowieniem straciłyby charakter narodowy. Jest to twierdzenie złudne, ba, nawet obłudne a nieprawdziwe.

Nasamprzód, że szkoły nasze ludowe nie są dotąd narodowemi do tego stopnia jak szkoły niemieckie i czeskie, a jakiemi być powinny; niby z obecnego niby narodowego charakteru przez upaństwowienie nic by nie uronily. Powtóre jeśli twierdzenie takie posłów jest w rzeczy samej prawdziwe, toć w takim razie nasze szkoły średnie, uniwersytety, seminarja chyba nie są zakładami narodowymi, a ich profesorom, tudzież wszystkim urzędnikom państwowym, odmówi poseł narodowego charakteru. Czyż pan poseł wydając takie orzeczenie zastanowił się nad tem, że wypowiedział niedorzeczność? Zapewne nie!

Nie obawiam się dla szkół zatraty charakteru narodowego przez upaństwowienie, ale i nie życzę go sobie. Jestem za przyznaniem nam charakteru urzędników krajowych, wolę zależeć od władzy pochodzącej z łona mego narodu, niż od ministra — Niemca, który może dotkliwie moje poczucie narodowe ugodzić. Nie zapominajmy,

Hough Conway.

W OBJĘCIACH NOCY.

Przekład z angielskiego H. S.

23 (Ciąg dalszy).

Daleki byłem od wiary we wszystko, co mówił.

— Panie Macari...

— Przepraszam, nazywam się March.

— Zatem, panie March, prosiłbym pana o jakie szczegóły o katastrofie, która pozbawiła rozumu moją żonę.

Włoch przybrał minę poważną.

— Nie mogę w tej chwili, powiem to panu którego dnia...

— Zechcesz pan przynajmniej wytłomaczyć słowa, które powiedziałeś, gdy rozstawaliśmy się w Genewie?

— Muszę pana przeprosić, gdyż z pewnością mówiłem bez zastanowienia: wreszcie, zapomniawszy, co powiedziałem, niepodobna mi dać panu żadnego wyjaśnienia...

...Wiem — ciągnął — że byłem wściekły do wiedziawszy się o małżeństwie Pauliny. Bacząc na stan jej zdrowia, Ceneri nie [illegible] był nigdy na to zezwolić... W dodatku [illegible], że wyjdzie za Włocha... Marzyłem [illegible] wyzdrowieje, że niezwykła piękność [illegible] jej dostać męża w najwyższem znaczeniu.

Wejście Pauliny przeszkodziło mi; nie nie odpowiedziałem.

Ciekawy byłem, jakie wrażenie sprawi na niej widok tego mniemanego brata.

Macari podniósł się, z ręką wyciągniętą.

— Paulino — rzekł — czy mnie poznajesz?

Popatrzyła na niego wzrokiem nieruchomym, potem potrząsnęła głową, jak osoba, która się dziwi, waha. Wziął ją za rękę. Zauważyłem, że Paulina cofa się bezwiednie.

— Biedna dziewczyna — rzekł — stan jej gorszy jest niż się spodziewałem... Paulino, dawno już nie widzieliśmy się, lecz nie mogłaś przecie o mnie zapomnieć?

— Staraj się przypomnieć sobie, Paulino — odezwałem się łagodnie.

Potarła ręką czoło i znów wstrząsnęła głową:

— *Non mi ricordo* — rzekła i jak gdyby zmęczona tym wysiłkiem umysłu, osunęła się z westchnieniem na krzesło.

Zachwycony byłem słysząc, że mówi po włosku. Był to język, którym rzadko się posługiwała, chyba że była do tego zmuszona. Fakt, iż w tej chwili go użyła, wykazał, że łączyła niejasne wspomnienie Macari'ego ze wspomnieniem Włoch.

Inną jeszcze rzecz zauważyłem. Mówiłem już, że Paulina rzadko kiedy podnosiła oczy, aby na kogoś wprost patrzeć; otóż, przez cały czas jak był Macari, nie spuszczała z niego wzroku.

Usiadł przy niej i w dalszym ciągu rozmawiał ze mną.

Żona moja nie przestawała wpatrywać się w niego; zdawało mi się kilka razy, że widzę w jej oczach wyraz obawy. Czy to była obawa, nienawiść, niepokój, lub miłość nawet, wszystko mi było jedno, aby tylko było pierwszem zbudzeniem się inteligencji!

Po odejściu Macariego, Paulinę opanował widoczny niepokój.

Po kilka razy cisnęła ręką czoło; zdawało się, że nie może usiedzieć na miejscu. Od czasu do czasu szła do okna i patrzyła na jedną i drugą stronę ulicy. Dwa razy rzuciła na mnie spojrzenie zdające się błagać o pomoc.

Czekałem z niecierpliwością obiecanej nazajutrz wizyty Włocha; a ponieważ byłem mu potrzebny, nie wątpiłem zatem, że przyjdzie.

Rzeczywiście, przychodził kilka dni z rzędu. Widocznie pragnął zdobyć naszą życzliwość i starał się być jak można najprzyjemniejszym. Rozmowa jego była bardzo zajmująca. Znał szczegółowo wszystkie wypadki polityczne ostatnich lat dziesięciu, znał z osobistego doświadczenia życie więzienne, a kilka razy uniknął śmierci prawdziwie w cudowny sposób. Nie miałem żadnego powodu, pomimo nieufności, wątpić w prawdziwość jego opowiadań; lecz przyjemny wyraz twarzy o jaki się starał, śmiech jak się zdawało szczery i naturalny, nie mogły wybić mi z pamięci wyrazu, który pochwyciłem na tej twarzy i słów przykrych w innych okolicznościach.

Starałem się, żeby Paulina była zawsze obecna przy naszych rozmowach. Po raz pierwszy to, biedne dziecko przyjęło moje życzenie z milczącym, lecz widocznym wstrętem.

Zdawało się, że Macari wywierał na nią jakiś dziwny wpływ magnetyczny; gdy wchodził do pokoju, słyszałem, że jęczy, a jak odchodził, robiła ruch, jak gdyby ulgi doznawała.

Codzień stawała się niespokojniejsza, więcej wzburzona i widziałem, że cierpiała. Serce mi się krwawiło, że ja jej ten ból sprawiam; zdecydowany byłem jednak wytrwać i przeprowadzić doświadczenie do końca. Czułem, że zbliża się ostateczne przesilenie.

Jednego dnia wieczorem, po obiedzie, Macari i ja piliśmy kawę. Paulina spoczywała na kanapie o kilka kroków od nas, a wielkie jej czarne oczy utkwione były w naszego gościa.

Macari zaczął opowiadać jedną ze swoich awantur wojskowych.

Mówił, jak pewnego dnia, znajdując się w niebezpieczeństwie niezwykłem — bo prawą rękę miał złamaną, a w lewej nie miał dość siły utrzymać karabinu z bagnetem — zdjął bagnet i lewą ręką utopił go w sercu nieprzyjaciela. Ażeby lepiej to odmalować, słowa popierał gestem, pochwycił nóż leżący na stole i naśladował cios, który zadawał austrjakowi imaginacyjnemu.

Usłyszałem w tej chwili po za sobą krzyk głuchy i bolesny i obróciwszy się, ujrzałem Paulinę rozciągniętą na kanapie z oczyma zamkniętemi, bez przytomności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

że co z praw językowych posiadamy, zawdzięczamy łasce monarszej, a nie ustawie. Fortuna kołem się toczy, można przypuścić i tę ewentualność, iż władza centralna mogłaby kiedyś tak nami rzucać jak nauczycielami w Poznańskiem. Charakter urzędnika kraj. wyraźnie ustawowo określony słusznie się nam należy, boć dla kraju pracujemy. Obecnie zajmujemy stanowisko, którego najwyższy Trybunał określić nie umiał, gdy chodziło o wydanie orzeczenia na rekurs wniesiony o obrazę nauczyciela w urzędowaniu jego w szkole przez strony.

Płace żebracze powinny i muszą być w niedalekiej przyszłości podniesione, gdyż z obecnych niepodobna nauczycielowi utrzymać rodziny, kształcić dzieci, zaoszczędzić co na czarną godzinę. Odwoływanie się do patrjotyzmu nauczycielstwa i uwzględnienia smutnego położenia kraju, jakie już słyszeliśmy, jest delikatnie mówiąc ironją. Dla czegóż nie odwoływali się do patrjotyzmu duchowieństwa, urzędników, profesorów, gdy ci domagali się słusznie podniesienia płac swoich, wszak na nich tak samo kraj płaci, choć pod innym tytułem?

Dla czegoż żądać od najbiedniejszych, aby w imię patrjotyzmu żyli w nędzy i ginęli z głodu, bo i takie były wypadki, — cóżby powiedziano, gdyby nauczycielstwo zaklęło posłów w imię patrjotyzmu, aby zrzekli się swych djet, albo urzędników wysokich, by ustąpili części swej płacy? Gdzież patrjotyzm mających władzę w swym ręku, którzy więcej dbają o byt materjalny woźnych pilnujących zbrodniarzy w więzieniach, aniżeli o byt tych, którym powierzają najdroższy skarb narodu — jego dorastające pokolenie — a nie boją się, że nędzą rozgoryczony nauczyciel może sączyć z nauką jad w serca młodociane! Nie! taka obawa zbyteczną byłaby, nauczycielstwo ma dość miłości ojczyzny, by nie zatruwać serc dziatwy, tej rękojmi naszej lepszej przyszłości. Kraj musi o nas pamiętać i zapewnić nam bodaj taki byt jaki mają nauczyciele śląscy t. j. przekładając słowa na cyfry: 920 k. i mieszkanie po maturze, 1200 k. i mieszkanie zaraz po złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, a w 3 lata po zdaniu egzaminu tego 1440 k., bez względu na to czy nauczyciel się stabilizował lub nie. Na Śląsku nauczyciel z egzaminem kwalifikacyjnym, chociaż nie stabilizował się, ma prawo do pięcioleci, emerytury i na wsi dochodzi do ostatecznej płacy 2800 k. prócz pomieszkania nie potrzebując żadnych o to czynić starań. Wymówkę na biedę u nas nie dozwalającą na polepszenie bytu nauczycieli słyszymy z roku na rok, mimo to zawsze znajdą się pieniądze na kształcenie śpiewaków, wyścigi — ba nawet na pokrycie miljonowych defraudacyj, dla czegóżby na polepszenie dobrobytu nauczycieli znaleźć się nie miały, nie mogły? Wszak posłowie z ław włościańskich nie opierają się podwyższeniu, a przecież najwięcej włościan dodatki obciążają. Takiego co najmniej podniesienia płacy stale i stanowczo domagać się będziemy, domagać się musimy tak długo, aż je otrzymamy.

L. Rzeszowski, nauczyciel.

Kronika warszawska.

Czertkow ustępuje. Taką wiadomość podają dobrze zwykle poinformowane dzienniki poznańskie. Następcą Czertkowa ma być jenerał Meyendorf.

Półpaski. Ważne ułatwienie zaprowadziły władze rosyjskie w sprawie przetrzymanych półpasków zagranicznych. Dotychczas zwykle tego, który bawiąc zagranicą, przetrzymał po nad czas dozwolony półpasek, natychmiast aresztowano, a następnie urzędowo pod konwojem wyprawiano za granicę. Nowe rozporządzenie zabrania podobnego postępowania i nie wolno nikogo w trzymilowym pasie granicznym aresztować za to, że przetrzymał półpasek, lecz należy go spokojnie przepuścić z powrotem przez granicę, a przetrzymany półpasek należy uważać za ważną i wystarczającą legitymację.

Warszawscy rzemieślnicy dla Domu Matejki. Warszawscy członkowie komitetu, który zajmuje się przebudową i urządzeniem Domu Matejki w Krakowie, pp.: dr Dobrzycki i adw. przys. p, Meyet, zwrócili się do warszawskiego cechu majstrów ślusarskich, czy nie mogliby przyczynić się pracą ślusarską do upiększenia rzeczonego Domu, zamienionego obecnie na pamiątkowe muzeum artystyczne. Członkowie cechu ślusarzy, jednomyślnie postanowili wykonać 3 kraty żelazne do drzwi wejściowych. Kraty są już gotowe. Wykute artystycznie i nader ozdobnie, w stylu odrodzenia, mają wygląd bardzo efektowny. W sobotę kraty odesłane będą do Krakowa pod adresem prof. Sokołowskiego.

Pojedynek obłąkanych. W szpitalu obłąkanych w Tworkach pod Warszawą znajdują się dwaj nieszczęśliwi obłąkani, których czyny, popełnione w chwili szału, głośne się stały nietylko w kraju, ale i zagranicą. Są to hr. Włodzimierz Dąmbski i bar. Offenberg. Dali oni znów znać o sobie światu. Hr. Dąmbski i bar. Offenberg żyli w szpitalu z sobą zgodnie, a jako ludzie, należący do jednej sfery towarzyskiej mieli też wspólnych znajomych, odwiedzających ich w Tworkach. Pomiędzy innymi przybywała do szpitala pewna młoda dama, ku której baron Offenberg poczuł afekt gorący, a równocześnie zrodziła się w chorym jego umyśle, zazdrość względem towarzysza niedoli. Po jednej z wizyt owej pani, bar. O. ni stąd ni zowąd oświadczył hrabiemu D., że wyzywa go na pojedynek, a kiedy hr. D. zupełnie trzeźwo i spokojnie odpowiedział, iż szpital dla obłąkanych nie jest miejscem stosownem do rozpraw honorowych, przeciwnik rzucił mu w twarz obelgę tchórzostwa. Od tej chwili bar. Offenberg nie uspokoił się, lecz przeciwnie knuł plany zemsty. Pod pozorem potrzeby zablombowania sobie zębów, bar. O. uzyskał pozwolenie wyjazdu do Warszawy, w towarzystwie dozorcy Baranowa. Bawił krótko, ale czas ten wystarczył, do zakupienia rewolweru. O godz. 9 doczekał się hrabiego D. na schodach, wyskoczył przeto z ukrycia i przyłożywszy mu rewolwer do piersi, w okolicy serca, strzelił. Strzał chybił, a przytomny hr. Dąmbski rzucił się na bar. Offenberga, schwycił za kark, wyrwał rewolwer i powalił na ziemię napastnika. Na odgłos strzałów nadbiegła służba, baronowi O. odebrano ładunki i wsadzono go do celi oddzielnej, ale na zdrowiu hrabiego D. fakt ten odbić się musi szkodliwie. Bar. O. bowiem grozi, że prędzej czy później, zamiaru swego dokonać musi. Winien tu oczywiście najwięcej dozorca Baranow, który nie upilnował nieszczęśliwego bar. O. podczas pobytu w Warszawie. Za to niedołęstwo, skazany też został na ostry areszt kilkudniowy.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Marty panny, Feliksa, Olawa i Flory panny; w sobotę Abdona, Sennena i Julity męczenników.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 6, zachód przypada o godz. 7 minut 27, długość dnia godzin 15 minut 21.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, urządzany w Cieszynie (Śląsk austr.) przez „Polskie Towarzystwo pedagogiczne“ rozpoczyna się dnia 15 sierpnia b. r. Uroczystość otwarcia odbędzie się 15 sierpnia b. r. o godz. 12 w południe w wielkiej sali „Domu narodowego“ w Cieszynie. Zarząd główny Polskiego Tow. pedagogicznego prosi o zgłaszanie się na kurs uniwersytecki pod adresem p. dra Kazimierza Wróblewskiego, prof. gimn. polsk. w Cieszynie (ul. Dworkowa, 13, I. p.), dalej o donoszeniu pod tym samym adresem o dniu i godzinie przybycia, aby komitetowi mogli oczekiwać przyjezdnych na dworcach cieszyńskich (Cieszyn-dworzec centralny, lub Cieszyn Bobrówka). Komitetowi wskażą uczestnikom na żądanie odpowiednie pomieszczenie. Koszta utrzymania w Cieszynie komisja kwaterunkowa oblicza na 2 do 3 kor.

„Noc listopadowa“.

Stanisława Wyspiańskiego.

...

III. Scena w teatrze rozmaitości utrzymana w zupełnie odmiennym tonie, nastrój lekki wodewilowy, ale burza unosi się już w powietrzu i działa niepokojąco na publiczność. Spiskowi poprzebierani za satyrów wmieszani są pomiędzy aktorów i w antraktach wodewilu osnutego na tle „Fausta“, wsuwają się nieznacznie na scenę, wypowiadając słowa nie objęte wcale programem przedstawienia lub też ukryci w budzie suflera, podsuwają podburzające kuplety ulubieńcowi publiczności aktorowi Kudliczowi. Celem ich jest podziałanie na obecnego w teatrze Chłopickiego, i zwrócenie na niego uwagi publiczności — cel ten osiągają w zupełności.

Satyr I-szy (udaje W. Księcia):
Cóż o mnie mówią polskie dziewki?
Lubieżny w oczach mają błysk?

Satyr II-gi (udaje Kurutę):
Śpiewają sobie różne śpiewki
Że książe masz kałmucki pysk.

Satyr I-szy:
Cóż o mnie mówią te Polaki?
Szczekaj, bo masz przemyślny łeb.

Satyr II-gi:
Że wielki książe taki, siaki...

Satyr I-szy:
Jaki?

Satyr II-gi:
Że wielki książe kiep.

Satyr I-szy:
Któż to powiedział?

Satyr II-gi;
Nie pamiętam.

Satyr I-szy:
Zasługi order złoty dam.

Satyr II-gi (wskakując w publiczność):
Patrz wasza miłość, fotel — ten — tam.

Satyr I-szy:
Chłopicki?

Satyr II-gi:
Właśnie on to sam.

Publiczność:
(wstaje z miejsc zaniepokojona).

Satyry:
(zmykają za kulisy).

To znów w piwnicy Auerbacha, satyry wmieszani między pijących studentów.

Faust:
Ileż to dusz chwyciłeś w kleszcz
Uśpionych twoim darem.

Satyr (w masce wśród pijących):
Orderów codzień spada deszcz
Bóg cara zrobił carem.

I Satyr:
Dziś resztę nocy się zabawię
Na dzisiaj wino, jutro krew.

II Satyr:
Tyrana własną szarfą zdławię
Wesoły dzisiaj nucę śpiew.

I Satyr:
Przysiążcie chować tajemnicę

II Satyr:
Maska dziś naszą kryje twarz

I Satyr:
Jutro dzień mężów pozna lice

II Satyr:
Przy księciu będziem pełnić straż

I Satyr:
Tyrana mieczem w krwi powalę
Dzień zemsty przyszedł i dzień kar.

II Satyr:
Nie będzie carem car.

Dalej następują francuskie kuplety Kudlicza wśród których rzucone zdanie „point des reveries“. Podniecenie publiczności wzrasta, we drzwiach ukazuje się Nike Napoleonidów z okrzykiem do broni, za nią oficer Zajączkowski krzyczy, że bój wre na mieście, publiczność zrywa się z miejsc, wchodzą polscy żołnierze pod dowództwem oficera Dąbrowskiego, który wydaje rozkaz aresztowania obecnych w teatrze oficerów Moskali. — Wtedy powstaje Chłopicki i pod osłoną Niki Napoleonidów zapanowuje nad tłumem. Rosjan bierze w obronę, publiczności i wojsku rozkazuje opuścić salę. Tłum spełnia jego rozkaz. Chłopicki pozostawszy sam na sam z Nike Napoleonidów, rozpoczyna z nią symboliczną grę w karty o przyszłe swe losy dotyczące udziału jego w rozpoczynającej się sprawie — karty padają rozmaicie, czarne to czerwone, ostatecznie jednak wróżą mu przegranę. Nike Napoleonidów odbiega.

W godzinie wybuchu, do mieszkania Lelewela, czuwającego przy konającym ojcu, wbiega Bronikowski, wzywając go, by szedł wraz z innymi złożyć rząd dla powstającego narodu. — Lelewel odmawia. Sam Bóg widocznie odsuwa go dziś od sprawy, zsyłając mu na tę noc właśnie bolesny obowiązek. Bronikowski wybiega. Lelewel zostaje sam, po chwili cień ojca jego, wprowadzany przez Hermesa, zatrzymuje się za krzesłem syna, wzywając go, by szedł pomiędzy żywych, zaklinając go przytem, by się nie plamił krwią.

Ojciec:
Nie czekaj, stamtąd nikt nie wraca
Żywemu tobie żywa praca
Nie czekaj — jestem marny cień

dziennie, a karta uczestnictwa w całym kursie wykładów kosztuje 10 kor., karta wstępu na wykłady w jednym dniu 2 kor. Zaznaczamy, że w kursie uniwersyteckim cieszyńskim, który trwać będzie od 15 do 30 sierpnia b. r., mogą wziąć udział także osoby z poza kół nauczycielskich, którym nadarza się miła sposobność poznania Śląska i przyjrzenia się ruchowi narodowemu w tej praotarej dzielnicy Piastowskiej.

Pożar Rozwadowa. Piszą nam: Dnia 27 b. m. w południe wybuchł tu straszny pożar, który zniszczył czwartą część miasta. Najpiękniejsza część rynku i ulica Pańska w gruzach. Przeszło 60 domów padło pastwą płomieni. Gdyby nie dzielna pomoc wojska i straży ogniowych z Niska, Skowierzyna i Tarnobrzega, byłby poszedł z dymem cały Rozwadów. Pomoc natychmiastową zawdzięczać należy przytomności naczelnika poczty, który telegraficznie wojsko i straże zawezwał. Brak wody strasznie się dawał we znaki.

We środę w południe jeszcze się paliło. Szkody wynoszą około 500.000 kor. Kościoły i urzędy ocalone.

Plakaty w gwarze góralskiej, artystycznie wykonane, pojawiły się na ulicach Zakopanego. Treść jest następująca:

Tow. Związek górali w Zakopanem kce uzdajać wieczornicę góralską na czytelnię dla Towarzystwa w sobotę 30 lipca. 1) Naprzód opowie Maciek od kościoła podwójcik, co to jest towarzystwo góralskie i coby ono kciało zrobić. 2) Potem przyjedzie od Lachów pon poseł Bojko, a co ta powie, to usłyszymy. 3) Pon Tetmajer nam układał naumyśnie góralskie wirsyki o Janosikowym Tarnieju, straśnie piekne, to nam je Wojtek Sceponcyn opowie. 4) A i to pon Witkiewic nam uzdajali jakomsi bajke o wilku, co jesce nik o niej nie wie — dopiro jom przecyta Stasek ze Młyna. 5) Saleja zaś opowie swoje gadki. 6) Juhasi wici bedom z bacą i z dudami, a i Stasek z Gładkiego z piscołkom. 8) Muzyka weznie Sabałowom note, a potem Bartek Bartusiów zażempoli a 9) Nase chłopcyska ozgrzejom se troche pienty przy muzyce, a bedom zdatne chłopcyska hej!! Ba i jesce na 10-te bedom zbójeckie, a i diasi nie wiedzą jakie te jasce. O raty, przeraty! Kieło to fajnie bedzie i no przycie, coby wam potem markotno nie było. A weźcie se bilety na przodek, cobyście na zadku nie siedzieli! A jesce cosi miełek rzec, ze to bedzie o 8 mej u Siecki hotel turystów. Ale ino bez pilna przycie!!!

Z Tow. prawnej ochrony podatników. Starostwo we Lwowie rezolucją z dnia 17 maja 1904 l.: 16.952 odmówiło Kółku rolniczemu w Bilce królewskiej wydanie karty przemysłowej na handel towarów mięszanych, sprzedaż słodzonych napojów spirytusowych i drobną sprzedaż nafty, a zarazem wzbroniło wykonywanie tego przemysłu.

Nakazem płatniczym z dnia 31-go maja 1904 l.: 7.803 wymierzyło toż Starostwo we Lwowie Kółku rolniczemu w Bilce królewskiej podatek zarobkowy na rok 1904 w kwocie 2 kor. 53 hal. od sprzedaży trunków w zamkniętych naczyniach, którą Kółko przy handlu towarów mięszanych prowadzić zamierzało, jednak wobec poprzednio przytoczonej rezolucji Starostwa prowadzić nie mogło.

W tym stanie rzeczy wniosło też Kółko za pośrednictwem Tow. prawnej ochrony podatników rekurs do krajowej Dyrekcji Skarbu.

O pomoc dla pogorzelców. Z Wydziału powiatowego w Kolbuszowej, otrzymujemy następującą odezwę:

W dniu 25 b. m. nawiedził pożar miasteczko Sokołów tutejszego powiatu, niszcząc w przeciągu kilku godzin całe miasteczko doszczętnie.

Spłonęło 600 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarczych. Cała ludność zamieniona w nędzarzy bez dachu i chleba.

Celem niesienia pomocy tym nędzarzom, zawiązał się na miejscu komitet ratunkowy, pod przewodnictwem Jana hr. Zamoyskiego, właściciela dóbr Sokołów, który wobec ogromu klęski, jaka nawiedziła miasteczko Sokołów, zwraca się w tej drodze do ofiarności społeczeństwa w nadziei, że wszyscy chętnie pośpieszą, choćby jak najskromniejszym datkiem przyczynić się do otarcia łez i ulżenia nędzy nieszczęśliwych pogorzelców.

Łaskawe datki nadsyłać należy na ręce komitetu ratunkowego dla pogorzelców miasteczka Sokołów koło Rzeszowa.

KRAKÓW, 29 lipca

Nabożeństwa. W niedzielę przypada św. Ignacego Lojoli, założyciela zakonu OO. Jezuitów. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Barbary i u OO. Jezuitów na Wesołej.

We wtorek, jako w uroczystość Najśw. Marji Panny Anielskiej, nabożeństwo we wszystkich kościołach reguły św. Franciszka: OO. Franciszkanów, OO. Reformatów, OO. Bernardynów, OO. Kapucynów, PP. Franciszkanek, PP. Bernardynek i SS. Felicjanek odpust zupełny Porcjunkuli.

Zapis dla Akademji umiejętności. Zmarły w kąpielach w Ems inżynier z Nowogrodu pod Petersburgiem, Konstanty Simon, zapisał testamentem na rzecz Akademji umiejętności w Krakowie sumę 10 tysięcy rubli.

Restauracja Wawelu. Wejście na Wawel od strony ul. Kanoniczej zamknięte będzie wkrótce na dwa dni, ponieważ rozpocznie się restauracja bramy wchodowej. Na miejscu budynków, mieszczących mieszkania wikarjuszów katedralnych, stanie duży stylowy budynek wikarjuszowski podług projektu architekta p. Hendla, który prowadzi obecną restaurację.

Tymczasem za torem kolejowym, na gruntach Prądnika czerwonego rosną szybko gmachy, mające służyć na pomieszczenie wojska, lazaretu i aresztu wojskowego, mających ustąpić z Wawelu.

Pogoda. Wczoraj od rana już niebo pokryło się chmurami. W południe zaczął padać deszcz i padał z przerwami do wieczora. — Dziś piękna pogoda.

W górach spadły również obfite deszcze. Woda na Wiśle zmętniała Stan wody wynosi 2 m. 22 cm. nad zero. Powierzchnia wody podniosła się o 20 cm.

Z „Sokoła“. Wakacyjny kurs dla nauczycieli gimnastyki. Z ramienia Związku Sokolego odbywa się w tutejszym Towarzystwie gimnastycznem „Sokół“ 6 tygodniowy kurs dla nauczycieli gimnastyki, na który zgłosiło się 25 słuchaczów zwyczajnych, 1 nadzwyczajny i 5 kobiet. Między słuchaczami przeważają nauczyciele szkół ludowych, nadto zaś korzystają z kursu 2 profesorzy gimnazjalni. O popularności i pożyteczności kursu świadczy najlepiej fakt, że 3 Bułgarów wysłanych przez ministerstwo oświaty w Sofji dla zapoznania się ze sprawą wychowania fizycznego za granicą — rozpoczęło swe studja od zapisania się na kurs, gdzie zwracają uwagę swem doskonałem wyrobieniem i nadzwyczajną bystrością w pojmowaniu przedmiotu, zwłaszcza pod względem praktycznym. Są to pp.: Jerzy Iwanow (w Wiedniu prof. gimnazjalny), Pesza Radojew i Aleksander Dimiłłow (obaj prof. gimn. w Sofji) Kurs powyższy, którego zakończenie przypadnie pod koniec sierpnia, prowadzi naczelnik p. SzczęsnyRuciński, pod względem korepetycznym i praktycznym. Nadto ćwiczeniami praktycznemi kierują pp. Stanisław Michalski i Jan Kurowski. Wykłady nauki anatomji, fizjologji i hygjeny oraz o pomocy w nagłych wypadkach objął p. dr Erwin Międzowicz, historji gimnastyki i jej systematyki p. Edward Kubalski, organizacji sokolej dr Stanisław Rowiński.

Ujeżdżalnia pod Kapucynami. Od wczoraj rozpoczęto wstępne roboty około budowy Akademji handlowej, mianowicie zaczęto rozbieranie ujeżdżalni pod Kapucynami. Budynek ten niezbyt jeszcze stary, liczący najwięcej pół wieku, służył wojskowości jako ujeżdżalnia, a ostatnio jako szkoła jazdy konnej p. Ferdynanda Targoskiego. Przez kilka lat był areną licznych zgromadzeń partji socjalno-demokratycznej, wtedy to wśród murów rozlegał się często „Czerwony sztandar“. Bywały tam również zgromadzenia przedwyborcze stronnictwa katolickiego, zwołane przez dra Krotoskiego.

Pamiętne są także liczne kiermasze i loterje spożywcze, urządzane zwykle przed świętami Wielkanocnemi i Bożego Narodzenia, wreszcie wystawa chryzantemów. Przez pewien czas gościły nawet w ujeżdżalni muzy, kiedy tam grywał teatr ludowy pod kierownictwem St. Knake Zawadzkiego. W tym budynku teatr ludowy miał największe powodzenie. Podczas jarmarków umieszczano tam konie. Do budynku przywiązane jest też pewne znaczenie historyczne. — W r. 1863 służył za więzienie dla zdrowych, a poniekąd za szpital dla rannych powstańców, szukających schronienia w Galicji, a powyłapywanych przez dragonów i huzarów.

Wielu uwięzionych powstańców zdołało ujść z ujeżdżalni, aby znów wyruszyć na pole walki. Inne czasy! inne też pieśni wtedy tu rozbrzmiewały...

Kradzież. Nieznany sprawca zakradł się w ubiegły wtorek do p. B. Jasińskiego, właściciela realności przy ulicy Pędzickiej i skradł mu książeczkę oszczędności na 2000 kor.

NEKROLOGJA.

Franciszek Nowiński, kupiec i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 44, zmarł w Krakowie dnia 28 b. m. Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 30 b. m. o godz. 5 po południu pod l. 14 przy ul. Mikołajskiej.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.
W piątek 29 lipca teatr zamknięty.

Kącik humorystyczny.

Żadna perspektywa.

— Mnie potrzebny silny chłop za stróża.— Czyś mocny?

— O, niech się pan gospodarz nie boi. Jakiem się pokłócił z ostatnim gospodarzem i wyrznąłem go w ucho leciutko, to mu złamałem szczękę.

Pamięta.

— Janie, jak dawno służy u nas Agnieszka?

— Już rok.

— Zkądże wyliczyłeś tak dokładnie?

— Bo jak raz tego dnia, kiedy nastała, byłem ostatni raz w kąpieli.

Między młodą parą.

— Wiem, że mnie twój ojciec z domu wyrzuci, bom poeta, jutro jednak wybiorę się prosić go o twoją rękę.

— O której godzinie przyjdziesz?

— Rano!

— Dlaczego rano, najdroższy?

— Bo wtedy rodzic twój ma na nogach — miękkie pantofle.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Tadeusz Pini.** „Piotr Chmielowski“. Wspomnienie pośmiertne. Lwów 1904.

(*Z. S.*) Przy zwięźle, ale wiernie naszkicowanym życiorysie przedwcześnie zmarłego profesora wszechnicy lwowskiej i historyka literatury polskiej, znajdujemy tu i krytyczną ocenę pracy pisarskiej Chmielowskiego, wyrażoną jędrnie, ściśle, bez żadnej przesady. P. Tadeusz Pini, umiał oddać należną cześć wiedzy i zasługom nieboszczyka, ważąc równocześnie jego produkcję autorską na szalach bezwzględnej sprawiedliwości, ogrzanej jednak ciepłem szczerej sympatji dla człowieka. „Chmielowski-pisarz — powiada on — sam zbudował sobie pomnik w swoich dziełach; gdyby jednak Chmielowski-człowiek znalazł swego Plutarcha, życie jego mogłoby być przykładem do naśladowania dla potomnych i w późnych jeszcze pokoleniach, mówionoby o nim: Oto wzór obywatela!“ Doskonałą książeczkę wydał własnym nakładem lwowski komitet pomnikowy, przeznaczając dochód z rozsprzedaży na budowę nagrobka, stanąć mającego na mogile ś. p. Piotra Chmielowskiego, nie wątpimy zatem, że cała edycja rozejdzie się wśród czytającej publiczności w jak najszybszym czasie.

* **„Biskup zakonnik, błogosławiony Wincenty Kadłubek“.** Napisał ks. dr Władysław Bandurski. Kraków. 1904.

Leżący przed nami, bardzo ładnie napisany życiorys biskupa Wincentego Kadłubka, kronikarza polskiego, męża wielkich cnót i zasług, oraz wielkiej na swoje czasy nauki, ma na celu nietylko rozszerzenie czci dla świętych jego czynów, zapisanych na kartach dziejów naszej oświaty i historji Kościoła, lecz zarazem wywołanie starań i zabiegów o wyjednanie dlań kanonizacji. Książeczkę zdobią liczne ilustracje, wykonane według zdjęć fotograficznych. W pośród nich zwraca na siebie szczególniejszą uwagę trumienka srebrna z relikwiami błogosławionego Wincentego Kadłubka, umieszczona w 1903 r. na ołtarzu św. Andrzeja w kaplicy króla Olbrachta na Wawelu. Dochód z rozprzedaży cennej swej pracy, przeznaczył czcigodny autor na przyozdobienie tejże kaplicy.

* **Wacław Sieroszewski,** utalentowany powieściopisarz i podróżo-pisarz, wydał w tych dniach w Warszawie wielce aktualną serję pocztowych kartek korespondencyjnych, przedstawiających typy japońskie, oraz widoki Japonji. Tematy do nich przywiózł z ostatniej swej podróży na daleki Wschód.

Henryk Sienkiewicz, zaproszony przez Radę miejską w Arezzo na uroczystość sześćsetnej rocznicy urodzin Petrarki, odpowiedział następującym telegramem: „Żałuję, że nie mogę przybyć do Arezzo, uczestniczę jednak z daleka w obchodzie na cześć wielkiego poety. Chwała wieczna Petrarce i chwała wieczna Italji, matce genjuszów i pochodni ludzkości.“

Nowe książki nadesłane do Redakcji: Zenon Parvi. „Rok 1794“, dramat na tle historycznem, oryginalnie napisany. Z winietą tytułową, podług pastel. rysunku Stanisława Wyspiańskiego. Nakł. księgarni D. E. Friedleina.

I zgasnę skoro błyśnie świt.
Padam jak pada stary pień
Skruszały zgnębion wielą lat.
Bierz jeno żywą szybką myśl
I gotuj czyn i sposób czyn
Spólnością zgodą karnych chat

. . . .

O żegnaj lice zadumane
Żegnaj, w dalekie idę kraje
Na elizejskie ciche gaje
I wzrok się myli, oczy lśnią
I ledwie syna cię poznają
Bądź zdrów, o nie plam ty się krwią.

Wsłuchany w ten głos wewnętrzny Lelewel odgaduje, że śmierć nawiedziła już jego dom, o czem się wnet przekonywa wszedłszy do przyległego pokoju, gdzie przy śpiącym czuwała siostra. W tejże chwili wpada brat jego Prot z radosną wieścią, która zamiera mu na ustach na widok rodzeństwa. Za nim

Nike z pod Cheronei:
Zbudź się ludom chorąży!
Śmierć tobie wzięła trud
I ciężar co ciąży.
Zbrój się w męczarni ducha
Tam krew i zawierucha
Czyż wy zdeptać miłości niezdolni?
Wy dziś już wolni.

(Bębny wojsk przechodzących daleko w ulicach.)

Zamordowanie Plehwego.

Oficjalne sprawozdanie.

Petersburg 29 lipca godz. 2 m. 50 pop. (Ros. aj. tel.). Zamachu na ministra spraw wewnętrznych Plehwego dokonano w chwili, gdy powóz ministra dojeżdżał do mostu przed dworcem warszawskim. W znajdującej się na prawo od mostu restauracji, siedział pewien młody człowiek i ciągle wyglądał na ulicę. Gdy spostrzegł w powozie ministra, który jechał do Krasnego Sioła, by złożyć w. ks. Włodzimierzowi życzenie z powodu imienin, ów człowiek rzucił przez okno bombę, która według jednej wersji wybuchła pod powozem, zaś według innej wpadła do środka powozu.

Bomba oderwała ministrowi głowę od tułowia. Z wozu pozostały tylko tylne koła.

Detonacja była nadzwyczaj silna. W dworcu od frontu ku mostowi wyleciały wszystkie szyby z okien. Ciało zamordowanego policja usunęła na bok i przykryła płachtą.

Gdy sprawca zamachu chciał ujść z restauracji, został przy drzwiach aresztowany. Zgromadzony tłum śpiesznie się rozprószył, gdy się okazało, że sprawca zamachu posiadał jeszcze drugą bombę, którą mu natychmiast odebrano.

Relacje prywatne.

Londyn 29 lipca. B. Reutera donosi z Petersburga: Plehwe około godziny 10 przedpoł. jechał na dworzec, udając się do Peterhofu. Gdy powóz ministra znajdował się w pobliżu hotelu „Miasto Warszawa" położonego koło dworca warszawskiego, rzucił młody człowiek z restauracji bombę do powozu. Bomba oderwała ministrowi lewą rękę i obie nogi. Minister, równie jak woźnica, zginął na miejscu. Powóz zdruzgotany, a konie w kawałki poszarpane. Sprawca zamachu został na miejscu ujęty.

Berlin 29 lipca. (Tel. wł.) O zamachu na Plehwego krążą dwie wersje.

Według jednej, z restauracji hotelu warszawskiego rzucono **dwie bomby**. Pierwsza nie eksplodowała, natomiast wybuch drugiej sprowadził katastrofę.

Minister jechał w zamkniętej karecie z lekkiej blachy stalowej i siatki drucianej. Wybuch był tak silny, że nietylko poszarpał powóz ministra, ale **zniszczył drugi powóz, jadący w pewnem oddaleniu z dwoma wyższymi urzędnikami policyjnymi.** Obaj urzędnicy odnieśli ciężkie rany.

Ciężko ranny jest również ajent policyjny, który jechał na bicyklu przed powozem Plehwego.

Ranę odniósł również przechodzący tamtędy kapitan gwardji Świeciński, który jednak miał tyle jeszcze przytomności, że dosłyszał słowa, które sprawca zamachu rzucił w stronę ministra:

„To dopiero początek! ja nie jestem jedynym! wszyscy ministrowie muszą tak zginąć!"

Według drugiej wersji, na jadącego ministra rzucono bombę nie z restauracji, lecz **z automobilu**. Gdy automobil mijał powóz ministra, jeden z siedzących w nim miał rzucić bombę, która eksplodowała.

Berlin 29 lipca. (Tel. wł.). *Berl. Tgbl.* donosi, że wybuch bomby był tak silny, iż odrzucił woźnicę na odległość 10 metrów. Zwłoki Plehwego **poszarpane są w straszny sposób**. Jego czaszka jest całkowicie strzaskana również i ramiona. Wybuch podrzucił zwłoki na metr w górę.

Trzy konie poszarpane eksplozją upadły na zwłoki ministra.

Detonację słyszano w całej dzielnicy.

Sprawca zamachu.

Petersburg 29 lipca. Sprawcę zamachu, ciężko skaleczonego, zabrano w stanie nieprzytomnym. Dopiero wieczorem przyszedł on do przytomności i mógł być przesłuchanym.

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) Sprawca zamachu odniósł sam podczas zamachu **tak ciężkie okaleczenia, iż wątpią, czy będzie utrzymany przy życiu.**

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) Ujęty sprawca zamachu jest młodym człowiekiem o włosach blond i małym czarnym wąsie. **Niewiadomo dotąd czy jest Armeńczykiem czy Finlandczykiem.** Aresztowanie nie sprawiało trudności, gdyż sprawca sam od bomby odniósł ranę i podobno stracił prawe oko. —

Policja dopiero wieczorem spisała z nim protokół, który jednak trzymany jest w ogromnej tajemnicy.

Zarządzenia policyjne.

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) Zaraz po katastrofie **policja zamknęła kordonem ulicę** i przeprowadziła rewizję w sąsiednich domach. Wszystkie podejrzane osoby aresztowano. Miejsce, na którem spełniono zamach, otoczono parkanem z desek, by rzeczoznawcy mogli zbadać, jakim materjałem wybuchowym była napełniona bomba.

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) Zwłoki Plehwego przewieziono do jego pałacu na t. zw. wyspie aptekarskiej. Rodziny ministra niema obecnie w Petersburgu, gdyż bawi na letniem mieszkaniu.

Plehwe będzie pogrzebany na koszt państwa.

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) **Cały garnizon petersburski skonsygnowane.** Pałac cesarski otoczyło wojsko i nikogo nie wpuszcza bez legitymacji najwyższego ochmistrza dworu. Mnóstwo osób aresztowano. — W mieście panika.

Uwiadomienie cara.

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) Carowi przyniósł pierwszą wiadomość o zamachu hr. Lambsdorf. Następnie minister sprawiedliwości zdał raport o wszystkich zarządzeniach i o pierwszem śledztwie.

Car był ogromnie wzruszony.

Zamach na Murawiewa?

Petersburg 29 lipca. (Tel. wł.) W chwili, gdy hr. Murawiew miał jechać z południowym raportem do Peterhofu, do pociągu rzucono bombę, która jednak nie eksplodowała.

Urzędownie zaprzeczają jakoby to miała być bomba, a twierdzą, że był to **duży kamień**.

Wrażenie w Europie

Berlin 29 lipca. (Tel. wł.) Wrażenie wiadomości o zamachu ogromne. Wszystkie gazety, nawet najbardziej umiarkowane stwierdzają, że wobec rządów Plehwego, zamachu można było się lada dzień spodziewać.

National Ztg pisze, że Plehwe pada ofiarą własnego systemu, ale zasługuje na to, bo Rosję chciał zamienić w jeden wielki cmentarz.

Voss. Ztg pisze, że zamach był reakcją na rządy Plehwego.

Berl. Tagbl. w gwałtownym artykule występuje przeciw systemowi panującemu w Rosji. — Twierdzi, że jestto upomnienie pod adresem Mikołaja II-go, by zawrócił z drogi, na którą Pobiedonoscew wprowadził rządy w Rosji.

Börs. Courrier pisze: Do Plehwego nie można stosować zasady: *de mortuis nil nisi bene*, gdyż nic dobrego nie można o nim powiedzieć. Los tego najwybitniejszego reprezentanta rządów biurokratycznych w Rosji, najbezwzględniejszego i najbrutalniejszego autokraty, powinien być nauką dla jego następcy.

Post pisze, Plehwe został zamordowany z tego samego powodu co Bobrikow.

Paryż 29 lipca. (Tel. wł.) Prasa paryska, która w sprawach rosyjskich systematycznie okłamuje swoją publiczność, nie rozumie doniosłości zamachu. Dzienniki tają wszystko, coby mogło posłużyć do wyświetlenia pobudek czynu.

Część dzienników dopatruje się w tym zamachu dowodu silnego ruchu rewolucyjnego w Rosji, co położenie jej wobec toczącej się wojny ogromnie pogarsza.

Londyn 29 lipca. (Tel. wł.) Prasa angielska podaje o zamachu krótkie sprawozdanie bez komentarzy.

Kondolencje.

Petersburg 29 lipca. Wczoraj wieczorem odprawiono w ministerstwie spraw wewnętrznych nabożeństwo za Plehwego. Wśród licznych obecnych zjawili się także ambasadorowie i posłowie państw.

Rzym 29 lipca. Włoski ambasador w Petersburgu otrzymał polecenie wyrażenia kondolencji rządowi rosyjskiemu z powodu zamordowania Plehwego.

Paryż 29 lipca. Natychmiast po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Plehwego, udał się minister spraw zagranicznych Delcassé do rosyjskiej ambasady, by wyrazić kondolencję rządu francuskiego.

Paryż 29 lipca. Minister Delcassé polecił telegraficznie francuskiemu ambasadorowi w Petersburgu, aby wyraził współczucie rządu francuskiego rządowi rosyjskiemu i rodzinie Plehwego.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Szczegóły bitwy pod Tasziczao.

Londyn 28 lipca. Biuro Reutera donosi z Tokio: O walce koło Tassiczao donoszą. Jen. Oku w niedzielę rozpoczął atak na Tassiczao. Rosjanie mieli umocnione pozycje na południe od Tassiczao, które ciągnęły się na wschód i zachód. Rosjanie rozwinęli tu wszystkie swe siły (5 dywizji, 100 dział). Ogień rosyjskiej artylerji wstrzymał Japończyków w czynności. Jen. Oku przeczekał do zmroku i o godzinie 10 nagle całe prawe skrzydło Japończyków uderzyło na Rosjan. Dalsze stanowiska na zachodzie i wschodzie od Taitingling zostały łatwo zajęte i koło północy zdobyte. O świcie Japończycy zdobyli stanowiska na wschód od Szenszinszitung i ścigali Rosjan przy ich cofaniu się ku Tasziczao.

Petersburg 28-go lipca. Ros. aj. tel. donosi z Mukden 26 b. m.: Przy walkach 24 i 25 b. m. komendant 4 syberyjskiego korpusu Zarubajew dowodził wojskami naszego frontu południowego. Ponieważ okazało się, że Japończycy od wąwozu Dawin zbliżają się ku Mukden Haiczeng, Zarubajew dał rozkaz cofania się na północ. Japończycy nie ścigali Rosjan. Cofanie się odbyło w zupełnym porządku.

Kuropatkin o bitwie pod Tasziczao.

Petersburg 28 lipca. (Oficjalnie.) Jen. Kuropatkin przesłał na ręce cara wyczerpujące sprawozdanie jenerała Zarubajewa o walce koło Tassiczao. Ze sprawozdania wynika, że była to główna walka artylerji i doszła do największego napięcia. Wieczorem 24 b. m. Japończycy rozpoczęli atak przeciwko pułkowi barnaulskiemu, którego komendant atak odparł, każąc swoim bataljonom 4 razy wystąpić do walki na bagnety. Ogień działowy ustał o 9 wieczór, karabinowy trwał do późnej nocy. Rosjanie mieli utrzymać się przy wszystkich swoich stanowiskach. Po walce skonstatowano, że przeciw 18 rosyjskim bataljonom stoją przynajmniej 2 dywizje nieprzyjacielskie i silna artylerja. Wobec tego Zarubajew nie uważał za wskazane walkę dalej prowadzić i zdecydował się rozpocząć cofanie co wykonano w zupełnym porządku. Straty nie zostały dotąd skonstatowane, poledz jednak miało po stronie rosyjskiej 20 oficerów i 200 żołnierzy. — Zarubajew podnosi męstwo swoich wojsk, zwłaszcza pułków syberyjskich, które wykonały główny atak. Straty Japończyków mają być znacznie większe.

Rosyjskie straty na morzu.

Czifu 28 lipca. (B. Reutera). Wedle wiadomości rosyjskich szpiegów rosyjski torpedowiec **„Porucznik Burlakow" i 2 rosyjskie kontrtorpedowce** zostały 26-go b. m. trafione przez japońskie torpedowce i uważać je należy za **zupełnie stracone.**

Choroby w wojsku rosyjskiem.

Londyn 28 lipca. Biuro Reutera donosi z głównej kwatery Kurokiego via Fusan 26 b. m., że wśród wojska rosyjskiego panuje silnie febra i dyzenterja.

Depesze nocne.

Kuroki Polakiem.

Berlin 29 lipca. (Tel. wł.). *Berl. Tgbl.* zamieszcza list studenta japońskiego, Oszima, który jest siostrzeńcem jenerała Kurokiego. Oszima stwierdza **na podstawie autentycznych dowodów, że jego wuj jen. Kuroki jest synem szlachcica i oficera polskiego Kurowskiego.** Kurowski, który brał udział w kampanji 1831 roku, wyemigrował potem zagranicę, był w Paryżu, w Turcji i wstąpiwszy do legjonu holenderskiego, był na wyspie Borneo. Stąd zrobił wycieczkę do Japonji, gdzie poznał pewną dziewczynę. — Zakochał się w niej i pojął ją za żonę. **Synem z tego małżeństwa jest właśnie jen. Kuroki** bohater z nad Jalu. Nazwisko swoje rodowe Kurowski zmienił na Kuroki, gdyż Japończycy nie potrafiliby nazwiska w ten sposób wymawiać.

Ojciec na łożu śmierci prosił syna, aby pamiętał o zemście na Rosji, za losy nieszczęśliwej Polski.

Jenerał do dzisiaj nosi sygnet z herbem rodziny, cała rodzina nie nazywa go inaczej jak: Polakiem.

Bitwa pod Taszlczao.

Tokio 29 lipca. (Urzędownie). Jenerał Oku donosi: Japońska armja rozpoczęła dnia 24 go b. m. atak na nieprzyjaciela, który zajął stanowisko koło Tapinglin i na innych wzgórzach w pobliżu Taszicziao. Linja operacyjna nieprzyjaciela rozciągała się od wschodu na zachód na długości 10 mil. Nieprzyjaciel liczył około 5 dywizyj i posiadał co najmniej 100 dział. Nasze prawe skrzydło dosięgło wzgórz, odległych o 3 kilometry na południowy zachód od Tapinglin, poczem z obu stron rozpoczęła artylerja ogień. Nasz front aż do zmierzchu był wystawiony na ogień artylerji nieprzyjacielskiej, podczas gdy teren nie pozwalał naszej artylerji brać należytego udziału w walce.

O godz. 10 wieczorem oddział naszego prawego skrzydła wyparł nieprzyjaciela z jego stanowiska koło Tapinglinu. Następnie zajęliśmy i inne jego pozycje, które dominowały nad Taszicziao i ścigaliśmy nieprzyjaciela. Straty nasze wynoszą około 800 ludzi.

Tokio 29 lipca. (Urzędownie). Jenerał Oku donosi, że japońska armja ścigała nieprzyjaciela po walce dnia 25 b. m. na północ od Taszicziao. Niuczatun stoi w płomieniach.

Kuropatkin ranny.

Berlin 29 lipca. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi z Tokio na podstawie nadeszłych tam wiadomości, że w bitwie pod Taszicziao jen. Kuropatkin miał odnieść ranę w lewą łopatkę.

Pod Portem Artura.

Berlin 29 lipca. (Tel. wł.) *Berl. Localanz.* donosi, że Japończycy prowadzą prace oblężnicze pod Portem Artura bardzo umiejętnie i z wielkiemi ostrożnościami. Roboty prowadzone są tylko w nocy.

Ogólnego ataku na Port Artura przy udziale 80.000 żołnierzy, należy się spodziewać w najbliższych dniach.

Eskadra Władywostocka.

Nowy Jork 29 lipca. (Tel. wł.) Z powodu akcji eskadry władywostockiej obawiają się tu o los parowca „Korea", który oddalony obecnie o dzień drogi od Japonji, wiezie miljon dolarów, z czego 145 000 przeznaczonych jest dla Japonji. Przesyłka ta może być łatwo wzięta za kontrabandę.

Konflikt angielsko-rosyjski.

Port Said 28 lipca. (Biuro Reutera). Załoga statków „Skandia" i „Ardowa" odjechała dziś na „Cezarewiczu" do Odessy.

Waszyngton 28 lipca. Departament państwowy otrzymał formalny protest zastępcy Towarzystwa młynowego „Portland" przeciw zajęciu amerykańskiego ładunku z pokładu okrętu „Arabja", należącego do linji Hamburg-Ameryka. Departament państwowy po szczegółowem rozważeniu odnośnej ustawy gotów jest do energicznego i szybkiego działania. Zastępca Towarzystwa oświadcza, że na pokładzie „Arabji" nie było kontrabandy wojennej, lecz zwykłe towary handlowe przeznaczone nie dla Japonji. W sprawie okrętu „Knight-Commandeur" stoi departament na stanowisku, że zatapianie neutralnych okrętów jest zupełnie nieodpowiedzialnem.

Londyn 29 lipca. W Izbie gmin premier Balfour na zapytanie Campbell-Bannermana odpowiada, że wobec zajęcia okrętu „Malacca" przez rosyjski okręt floty ochotniczej, który wyjechał z morza Czarnego, rząd angielski w możliwie ostrej formie zaprotestował, wychodząc z zapatrywania, że żaden okręt wojenny nie może wyjeżdżać z morza Czarnego, a okręty floty ochotniczej, które pochodzą z morza Czarnego i potem wykonują czynności, przysługujące okrętom wojennym, albo nie mają prawa wyjazdu z morza Czarnego, albo nie mają prawa wykonywania takich czynności. (Oklaski.) Rząd rosyjski przychylił się do zapatrywania rządu angielskiego w tej mierze, nie co do ogólnej zasady, ale w tym specjalnym wypadku. „Malacca" po przybyciu do Algieru, została wydaną Anglji.

„Knight Comandeur".

Londyn 29 lipca. Doniesienie min. spraw zagranicznych stwierdza, że rząd ros. dał zapewnienie, iż sprawa okrętu „Knigt Comandeur" została w sposób przyjazny uregulowaną.

TELEGRAMY

Proces o szpiegostwo.

Wiedeń 29 lipca. (Tel. wł.) W dalszym ciągu rozprawy przesłuchiwano komisarza policji z Krakowa dra Banacha, któremu Ławrow opowiadał o swojej misji szpiegowskiej. Dr. Banach wierzy, że zeznania te są prawdziwe. Co do Dyrcza, mówił on komisarzowi o swych stosunkach ze sztabem jeneralnym w Warszawie. Co do owej misji twierdzi, iż polecono mu zbliżać się przedewszystkiem do podoficerów artylerji fortecznej. Zastanowiło mnie jedno, mówił dr. Banach, — przed 7 laty próbowano skraść plany austrjackiej twierdzy granicznej (Krakowa).

Wszystko już było wtedy przygotowane. — Podoficer miał już klucz od kancelarji, a rosyjski wóz czekał na dole. W ostatniej chwili jednak, woźnicę, który wydał się podejrzanym, aresztowano. Dyrcz zaś opowiedział, że na wyjezdnem z Warszawy powiedziano mu: „Bądź pan ostrożny, aby pana tak nie schwytano, jak owego podoficera!"

Wiedeń 29 lipca. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy odczytano protokół spisany z Stanisławem Czajkowskim w Stanisławowie, który — oskarżony o oszustwo — był w śledztwie w Wiedniu i siedział w areszcie w Ławrowem. Śledztwo przeciw Czajkowskiemu wstrzymano, ponieważ rodzice jego szkodę pokryli. Czajkowski zeznał wobec sędziego śledczego, że Ławrow mu opowiadał, iż przebywał długo w Galicji, jest podpułkownikiem sztabu jeneralnego, szpiegował w Galicji i z wszystkiego przedkładał sprawozdania. Dwóch jego wspólników, również oficerów, skazano w Krakowie na 8 miesięcy więzienia, a dwaj uciekli. Brat jego ma być bogaczem i posiadać w obcej stolicy całe przedmieście i t. d.

Oskarżony Ławrow powiada na to, że Czajkowski jest błaznem i że w ogóle z nim prawie nic nie mówił.

Następnie kapitan Redl składał swą opinję fachową.

Wieczorem zapadł wyrok. Ludwik Dyrcz został skazany za usiłowane szpiegostwo i oszustwo na 18 miesięcy ciężkiego więzienia, a Szymon Ławrow za szpiegostwo na jeden rok. Obaj zastrzegli sobie 3 dni co do zażalenia nieważności.

Wybory na Bukowinie.

Czerniowce 29 lipca. Przy wyborze do Sejmu z kurji wielkiej własności, zostali wybrani w I ciele dotychczasowy poseł archimandryta Calinescu i radca konsyst. Bejan, w II ciele dr Aleksander Hormuzaki, Teodor Flondor, Mikołaj bar. Mustasza, Jan Wolczyński, Krzysztof Abrahamowicz, Kazimierz Bohdanowicz, Zacharjasz Bohosiewicz, prof. dr Alfred Halban. Otrzymali oni po 37 głosów. Partja środka pozostała w mniejszości.

Sejm węgierski.

Budapeszt 29 lipca. Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu z drugiej galerji rzucono paczkę pism ulotnych, w których węgierska partja socjalistyczna zwracała uwagę posłów, że „rząd wydał bezprawne zarządzenia" przeciw socjalistom. Komisarze Izby przytrzymali dwóch ludzi, którzy papiery te rozrzucali. Są to: pomocnik stolarski Stern i urzędnik administracji dziennika socjalistycznego, Ros. Po przesłuchaniu w kwesturze, wypuszczono obu.

Traktat niemiecko-rosyjski.

Berlin 29 lipca. (B. Wolffa). Nowy traktat handlowy rosyjsko-niemiecki został tu wczoraj podpisany przez hr. Bülowa i Wittego.

Dezorganizacja armji francuskiej.

Paryż 29 lipca. Nacjonalistyczna *Liberté* donosi, że jenerał Negrier zażądał uwolnienia go z Rady Najwyższej wojennej i postawienia w stan dyspozycyjny, gdyż podczas podróży inspekcyjnej odkrył liczne braki na granicy wschodniej, za które nie chce brać odpowiedzialności.

Cholera w Persji.

Tyflis 29 lipca. Gazeta transkaspijska donosi, że w Teheranie straciła groźny charakter. Śmiertelność z 1500 ludzi dziennie spadła na 200. Panika wybuchła tylko wśród tubylców, którzy z powodu podrożenia środków żywności uciekali w okolice i zawlekli zarazę do wsi. Zachodzi obawa, że gdy krajowcy powrócą do miasta, epidemja przyjmie znowu tak samo groźny charakter, jak w r. 1892.

Watykan i Francja.

Paryż 28 lipca. (Tel. aj. Havasa.) Biskup z Dijon De Nordes, bez zezwolenia rządu wyjechał do Rzymu. Odpowiedź Watykanu na doniesienie rządu francuskiego oczekiwaną jest dziś wieczorem.

Paryż 28 lipca. (Aj. Havasa.) Biskup De Nordes wyjechał do Rzymu na wezwanie kardynała Merry Del Vall. Wysłanie pisma przez rząd francuski przedstawia się jako poważne zaostrzenie konfliktu między Watykanem a Francją. Już w piątek odbędzie się w tej sprawie rada ministerjalna pod przewodnictwem prezydenta Combesa.

Paryż 28 lipca. *Matin* pisze, że świeże pismo kardynała-sekretarza do biskupa w Dijon, uważać można za odrzucenie francuskiego protestu i za zbyt jasne danie do zrozumienia, iż Watykan uważa dyplomatyczne żądania Francji za niebyłe.

Ogólnie panuje przekonanie, że na jutrzejszej radzie ministerjalnej zostanie uchwalone **zerwanie stosunków dyplomatycznych między Francją a Stolicą Apostolską.** Biskup z Dijon jeszcze wczoraj zawiadomił prezydenta ministrów, że udaje się do Rzymu, gdyż otrzymał list od sekretarza stanu, w którym go Papież powołuje do Stolicy. Na zapytanie ministerstwa odpowiedział prefekt departamentu, że biskup zaraz po wysłaniu listu do prezydenta Combesa wyjechał tak, że prezydent ministrów nie miał czasu zakazać mu opuszczenia djecezji, gdyż bez wątpienia nie byłby mu dał pozwolenia na odjazd. List kardynała Merry del Val ma być w bardzo przyjaznym tonie utrzymany. Sekretarz prosi w nim biskupa, aby dał kilka wyjaśnień, by O. św. oszczędzić długiego przewlekania się smartwienia.

Paryż 28 lipca. Jutro popołudn. odbędzie się nadzwyczajna rada ministerjalna. — Prezydent Loubet odroczył skutkiem tego wyjazd do dóbr swoich w Monte Limare. Sądzą, że na tej radzie wskazaną będzie sprawa biskupów. Jest rzeczą pewną, że biskup Dijon odjechał do Rzymu, otrzymawszy nowy list sekretarza stanu. W kołach rządowych wywołało to przygnębienie.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 28-go lipca. — (Giełda pop.). — Godzina 5. — Marki 117·27 Renta majowa 99·10, Węg. renta koronowa 97·—, Akcje austr. zakładu kredyt. 635·75. Akcje węg. 745·50 Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Unionbanku 516·50 Akcje Länderbanku 424·—, Akcje kolei państ. 632·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 476·— Akcje tytoniowe 840·—, Akcje Alpiny 430·50 Losy tureckie 126·50, Ril e 252·75

Cukier (spok.) 22·05, — spirytus (słaby) 46·60, — na fta niezmieniona.

Berlin 28-go lipca. — (Giełda wiecz.). — Austryackie Akcje kredytowe 200·90, Towarzystwo dyskontowe 188·75.

NADZWYCZAJNY DODATEK do Nru 209 „GŁOSU NARODU“

Zamordowanie Plehwego.

Zamordowany dziś rosyjski minister spraw wewnętrznych Plehwe, po dyktatorsku rządzący od dwóch lat państwem carów, nienawidzonym był na całej przestrzeni imperjum. Nienawidzili go równie konstytucjonaliści, jak skrajni rewolucjoniści i socjaliści. Reprezentował on system despotycznego samodzierżawia, wskrzeszony przez Aleksandra III. Jemu przypisywano wszelkie pogwałcenie praw ludności rosyjskiej, zainicjowanych przez Aleksandra II., przez utworzenie ziemstw, mających być pierwszym krokiem na drodze samorządu. Jego także obwiniano o krańcowo rusyfikacyjną politykę na kresach państwa, tak w Finlandji, jak w Polsce i w prowincjach bałtyckich. Posądzano go również, że zainteresowany osobiście, należał do kliki dworskiej, która popchnęła Rosję w wojnę z Japonją. On podobno był instygatorem srogiej represji w czasie zaburzeń uniwersyteckich. Bardzo układny, z wyższymi i równymi sobie wytworny w sposobie zachowania się i manierach, stawał się nagle brutalnie dzikim i grubjańskim wobec niższych i zależnych od siebie.

W polityce swojej wobec żydów był niezwykle bezwzględnym, a według powszechnego mniemania w sprawie rozruchów kiszyniewskich nie był bez winy. — Wprowadził szereg ograniczeń, zwłaszcza na uniwersytetach, niezwykle dotkliwych dla inteligencji żydowskiej. Wobec wybuchu wojny, kiedy Rosja zapotrzebowała pieniędzy, zrozumiał, że z żydem trzeba się liczyć. Zwołał wtedy wszystkich notablów żydowskich z całego państwa i obiecał pewne ulgi.

Niedługo po tej zapowiedzi zniesiono nader surowe przepisy co do osiedlania się żydów tylko w pewnych miejscowościach.

Jako urodzony w Warszawie władał doskonale językiem polskim; (pisał artykuły do polskiej *Gazety sądowej)*, znał wewnętrzne stosunki Królestwa lepiej od wszystkich dygnitarzy rosyjskich, wszelkie zatem środki, doniosłą szkodę moralną i materjalną przynieść nam mogące, stosował ze zręcznością, o jakiej inni nie mają pojęcia. Cała liberalna rosyjska prasa zagraniczna walczyła z nim zacięcie, jako z niebezpiecznym wrogiem. Przed paru miesiącami *Oswobożdienie* pomieściło na swej okładce jego portret karykaturalny, jako „jedynego wszechwładcę Rosji“, zabijającego w niej wszelkie zdrowe życie, wszelkie dążenia do wolności.

Wacław (Wiaczesław) syn Konstantego von Plehwe, pochodził z ubogiej rodziny niemiecko-polskiej. Urodził się w r. 1845. Szkoły kończył w Warszawie. Po ukończeniu wydziału prawniczego w uniwersytecie moskiewskim zajmował przez 14 lat różne stanowiska w ministerstwie sprawiedliwości. Najpierw został podprokuratorem, zaś po słynnej reformie sądownictwa rosyjskiego w r. 1872, kiedy tępiono ostatki języka polskiego w sądach warszawskich, przeniósł się tam jako już znany „diejatiel“.

Podczas wielkiego procesu, który się toczył w Krakowie przeciw socjalistom w roku 1880, Plehwe bawił długo w naszem mieście. Tu starał się uchwycić nici ruchu rewolucyjnego w Królestwie, a rezultatem jego bytności był cały szereg procesów politycznych, wytoczonych w Królestwie osobom zupełnie niewinnym.

W Petersburgu zdobył sobie opinję człowieka „energicznego“ w rosyjskiem słowa znaczeniu, to też kiedy ruch nihilistyczny zaczął się wzmagać coraz bardziej, kiedy Mezencow i Trepow padli od kuli, a straszny wybuch dynamitu w Pałacu Zimowym omal nie zniszczył całej rodziny cesarskiej, Plehwe został powołany do stolicy jako prokurator Izby sądowej. Mając sobie powierzoną misję śledzenia rewolucjonistów, składał osobiste raporty cesarzowi Aleksandrowi II ze śledztw w sprawie zamachu i w innych sprawach politycznych. Dzięki szczególnej łasce cesarskiej awansował szybko i w r. 1881 został mianowany naczelnikiem tajnej policji. Na tem stanowisku był najpotężniejszym i najbardziej znienawidzonym w Rosji człowiekiem, a kiedy Aleksander III objął rządy i zaczęła się szerzyć w całem państwie najsroższa reakcja, Plehwe był jej głównym filarem, jako mąż zaufania cesarza. Należał do wszystkich komisji, które opracowywały osławione prawa wyjątkowe przeciwko Polakom, Niemcom, żydom i obcym poddanym i jemu przypisują autorstwo tych ustaw, które są pogwałceniem wszelkich zasad prawnych. Na mocy tych ustaw, cudzoziemcy nie mogą nabywać majątków ziemskich w Rosji ani ich dzierżawić; Polacy na Litwie i w prowincjach zabranych utracili prawo brania dóbr ziemskich w zastaw, — nawet włościanie katoliccy nie mogli kupować ziemi w prowincjach, gdzie stanowili 9 % mieszkańców.

Żydzi zostali wyjęci z pod prawa i oddani zupełnie na pastwę niższych czynowników. Co prawda umieli oni nawet wtedy sobie poradzić, a co najdziwniejsze nigdy nie manifestowali tak głośno swego rosyjskiego patrjotyzmu, jak za rządów Aleksandra III.

Po wstąpieniu na tron Mikołaja II., Plehwe poszedł cokolwiek w zapomnienie. Był prezesem komisji kodyfikacyjnej, która nie ma politycznego wpływu i sekretarzem stanu dla spraw finlandzkich, i jako taki mógł dokuczyć tylko jednej prowincji. On to razem z Bobrikowem złamali starodawne przywileje Finlandji i rozpoczęli rusyfikację tego kraju.

Powołanie Plehwego na ministra spraw wewnętrznych jest zupełnie analogiczne do jego nominacji na naczelnika policji, podczas zamachów nihilistycznych. Widocznie Mikołaj II. szukał narzędzia dla srogiej represji przeciwko rewolucyjnemu ruchowi, którego ofiarą padli Bogoliepow i Sipiagin.

Charakterystyka Plehwego.

Organ konstytucjonalistów rosyjskich „Oswobożdienie“ taką podawało niedawno charakterystykę zamordowanego ministra spraw wewnętrznych:

Ubogi chłopiec dzięki swym zdolnościom i rusofilskiej polityce, jaką zaczął od samego początku swej działalności, staje się mininistrem spraw wewnętrznych, podkopując wpływy dotąd nie zachwianego na swem stanowisku Witte'go.

Z początku kalwinista, następnie protestant, w końcu prawosławny, rozpoczynał karjerę przy Borys-Melikowie. Zyskał następnie zaufanie ministra spraw wewnętrznych hrabiego Tołstoja, był jego pomocnikiem i prawą ręką. Następnie pomagał Bobrikowi w rusyfikacji Finlandji. Będąc już ministrem spraw wewnętrznych, tak się wyraził o grożącej Rosji rewolucji wewnętrznej: „Jestem człowiekiem lat ośmdziesiątych, wiem więc, że ruch ten nie utrzyma się i roku, jeżeli będę prowadził z nim systematyczną walkę“.

Chcąc z jednej strony zadowolnić liberalną część obywatelstwa rosyjskiego, z drugiej zaś pozostając zawsze wiernym swej rusyfikacyjnej i represyjnej polityce wprowadził na Litwie i w kraju „południowo-zachodnim“ t. zw. Ziemstwa, w Petersburgu zaś nową ustawę miejską. Wszystkie te jednak na pozór postępowe i liberalne ulepszenia nie były niczem innem, jak rozsadnikiem carskiej polityki i nowem źródłem łapownictwa i sprzedajności.

Wiedząc dobrze, że większość gubernatorów nie odznacza się czystością rąk i tęgością umysłu, daje im prawie nieograniczoną władzę w swych guberniach. Do tego stopnia koncentruje władzę w obrębie ministerstwa spraw wewnętrznych, że od niego de facto popadają w zależność inspektorjaty fabryczne, należące de jure do ministerstwa finansów.

Kij ma jednak dwa końce: nigdy dotąd strejki robotnicze nie doszły do takich rozmiarów jak po tym właśnie fakcie; rozrzucanie nielegalnych pism i broszur doszło do nieznanych dotąd rozmiarów.

Chcąc stłumić ten ruch wprowadza do swej polityki teror. W przededniu wielkich manifestacji robotniczych w Kiszyniewie, jego tajni ajenci rozrzucają tysiączne proklamacje i agitują przeciw żydom: tym sposobem przygotowane rozruchy antyrządowe zamieniają się w straszną nieznaną prawie dotąd w historji rzeź żydów.

Ci sami ajenci Plehwego w liczbie stu kilkudziesięciu zjawiają się następnie w tym samym celu w Kijowie. Tu jednak słudzy Plehwego zostali przekupieni przez kapitalistów żydowskich i do rozruchów nie doszło.

Postanowił wziąść w swoje ręce ruch robotniczy, formując wśród robotników t. zw. „samoderżawne drużyny“. Odpowiedzią na to były krwawe rozruchy w Baku, Odesie, a w zeszłym roku w lipcu w Kijowie. Nędza i rozgoryczenie wśród ludności wiejskiej dosięga za rządów Plehwego wprost rozpaczliwych rozmiarów i „bliski jest dzień, kiedy te masy pociągną do odpowiedzialności ustrój społeczny, przy którym pozostaje im ginąć z głodu, lub zacząć pracę żywiołowego zniszczenia“.

Również dzikim i nieludzkim był Plehwe w stosunku do ruchów studenckich; był typowym przedstawicielem tego systemu, na odpowiedzialność którego spada zguba całych pokoleń. Mówił o sobie, że jest obrońcą religji. Dziwnie to jednak brzmi w ustach człowieka, który sam zmieniał ją aż trzy razy.

Plehwe był godnym następcą Sipiagina w rusyfikacyjnej polityce rządu rosyjskiego na Kaukazie. Rozpoczęte przez swego poprzednika kasowanie ormjańskich szkół ludowych, zakładania na ich miejsce rosyjskich, przeprowadził systematycznie. Prócz tego przed kilku miesiącami zarządził konfiskatę majątku kościoła ormjano-gregorjańskiego, co wywołało oburzenie całego świata i rozpaczliwe protesty ze strony samych ormjan.

(Dalsze szczegóły działalności Plehwego podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Narodu“).

Petersburg 28 lipca. (Biuro kor.). **Minister spraw wewnętrznych Plehwe został w drodze na dworzec warszawski zabity bombą eksplodującą.**

Petersburg 28 lipca. **Zamachu na Plehwego dokonano, gdy tenże jechał na dworzec bałtycki, aby się udać do Peterhofu. Ekwipaż nie dojechał jeszcze do dworca warszawskiego, gdy rzucono pod niego bombę, która eksplodując rozerwała w tysiąc kawałków osoby jadące w powozie, oraz woźnicę. Kilku przechodniów odniosło rany. Aresztowano podejrzane o zamach indywiduum.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Dr. Antoni Beaupré.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 81 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do ...dowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa.

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...linią transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: ...Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; ...Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; ...Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, ...Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym po...ciągu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...do Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wo...zami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...Suchy i Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwa...ryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
...Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od ...czerwca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ... i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wo...zami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
...linią transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele ... do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstan...cyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, ... do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego ... wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

... wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk: połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (od 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

...uroczystość Najśw. Maryi P. Anielskiej
Księgarnia Katolicka
...ra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie
św. Jana L. 6 (Hotel Saski)
poleca broszurkę p. t.
...ORCYJUNKULA
czyli
skarb łaski
...raficznego nabożeństwa
św. Ojca Franciszka.
...ydanie drugie, powiększone (z obrazkiem).
...a nadesłaniem w liście w znaczkach ...ocztowych 50 halerzy, przesyłka franco.

...Realność tuż pod Krakowem
...kładająca się z willi o 5 pokojach itd. ...udynków gospodarskich, ogrodu, pola ...łąki, razem 5 morgów gruntu, wraz z inwentarzem żywym i martwym ...zbiorami do sprzedania. Adres w Administracyi. 2648 1 3

Chłopiec
...tko zamiejscowy, z ukończoną ...artą wydziałową, potrzebny zaraz do handlu korzennego
...ANA NAGLA
w Krakowie
przy ulicy Szczepańskiej 11.
2560 1 3

Nasza największa troska?
...tą dla każdego pożyteczną i zajmu...jącą broszurę żądajcie darmo i opła...nie przez E. Smetaczka München II Brieffach 106. 2191 45 52

Wolentaryusz
...średniem wykształceniu, który chciał... na własny koszt odbyć praktykę ...rzelniczą. — zechce się zgłosić do ...Zarządu Gorzelni w Wymysłowie p. Tarnobrzeg. 2572 1 1

RZĄDCA
... 41, żonaty, posiadający chlubne ...świadectwa z kraju i z zagranicy z 23 ...letniej praktyki gospodarskiej, obznajo...miony we wszystkich gałęziach gospo...darstwa, obecnie na posadzie, poszukuje ...posady od 1 października. — Łaskawe ...zgłoszenia uprasza „J. K." poste rest. ...Wiśnice koło Krakowa. 2575 1 3

19. Inteligentna panienka
...dobrem pismem tak polskiem, jak i ...niemieckiem, znająca ekspedycyę skle...pową chciałaby objąć jakąkolwiek po...sadę w miejscu lub na wyjazd. Łaska... zgłoszenia „J. Z." Adm. „Głosu Narodu". 2574 1 2

Pokój z kuchnią
...przyjemny, w ogrodzie, w pięknem po...łożeniu w Makowie, za bardzo przy...stępną cenę od 1-go sierpnia b. r. do ...wynajęcia. Wiadomość na miejscu ...Wolnej Nr. 166, lub w Administr. ...Głosu Narodu". 2553 3 5

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
...Apteka JULIANA JÓZEFOWICZA perfumera.
...Jest to najlepsza roślinna farba, któ...rą można w przeciągu 10 minut ...ufarbować posiwiałe włosy na kolor czarny, brunatny, szary i blond.
We Lwowie u p. A. Beacocka ulica Hetmańska L. 4, u Ig. Jahla, Hotel Europejski i u p. Piotra Mikolascha i Sp.; w Krakowie u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Spółki droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 B. Wiskidy, plac Marjacki. Cena flakonu kor. 3, flakoniki próbne kor. 20 gr.— Przesyłka i główny skład: w w Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2. 2429 7 0

...OCIEMNIAŁY KALEKA
...y kelner, wskutek utraty wzroku ...pozbawiony środków do życia, błaga ...swoich kolegów i litościwe serca o ...ofiarę. Adam Rusin, ul. Topolowa 22, w Krakowie.

PIENIĄDZE
na 4⁰/₀-owe
pożyczki amortyzacyjne polecamy przez pierwszorzędne instytucye finansowe w Budapeszcie i po za granicami aż do ³/₄ wartości szacunkowej na I. i II. miejsce od 15 do 65 lat.
Kredyta osobiste dla duchownych, oficerów, urzędników rządowych i prywatnych, kupców, przemysłowców, z poręczeniem lub bez na 1—15 letni czas trwania, szybko, pewnie i dyskretnie.
Pokrycia dla bankowych i prywatnych długów.
Meller Lajos és Társai
Bankcommission
Budapest, VI., Dávid-utcza 15.
(Firma protokołowana).
2139 51 72 (O markę na odpowiedź uprasza się)

Czeskie morele sławne na całym świecie 5 kg. koszyki wysyła po 2 zł. 25 ct J. Jndrich Melnik. 2487 0 10

Tanie jedwabie
aż do najlepszych, w niezrównanym wyborze, do toalet spacerowych, wizytowych i ślubnych. Przecudne foulardy od 1·20 złr. za metr pojedyncze lub na całe suknie. Dla osób prywatnych oclone i franco. Próbki opłatnie. Porto od listu 25 h. 5
Seidenstoff-Fabrik-Union
Adolf Grieder & Cie Zürich M. 36,
c. k. dostawcy dworu. (Schweiz).

KOSZE PODRÓŻNE
walizki i meble ogrodowe
w wielkim wyborze, bardzo tanio
POLECA 2290 9 0
BAZAR KRAJOWY
w Krakowie, główny Rynek
róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

„Cunard Line"
Linia
FIUME — AMERYKA.
Następujące okręty
wychodzą 2396 0 0
z Fiume do New-Yorku:
„SLAWONIA" dnia 9 sierpnia b. r.
„PANNONIA" „ 23 sierpnia b. r.
„ULTONIA" „ 6 września b. r.
Bliższych informacyi udziela po polsku
król. węg. uprzywiliowane biuro
„Menetjegyiroda"
Budapeszt, Vigadó tér 1.

Ożenienie
Młody kupiec posiadający rentowny handel na prowincyi, z powodu braku czasu i znajomości, na tej drodze poszukuje towarzyszki życia w wieku do lat 24. Posag 2000 złr. pożądany celem zakupna realności. Listy na serjo traktowane uprasza się nadsyłać pod „Szczere zamiary" post. restant. Kraków. 2566 2 2

Miód pszczelny
świeży (lipcowy, tegoroczny), patoka kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach szczelnie zamkniętych po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron, z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygm. Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2489 14 30

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 centow
rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. I. Krasa handel pierzem w Smlehowie koło Pragi (Czechy). Wymiana dozwolona Upraszam o dokładny adres. 2578 1 1

Zakład komis. sprzedaży i kupna
ma do sprzedania:
Sekretarz bogato inkrust. antyk z bronzami, Szafka orzech. antyczna ampir z ręcznemi bronzami, Garnitur mebli machon., kryty pluszem, Łóżka machoniowe, Klatka ozdobna z fontanną, Szafa orzech. bogato rzeźbiona, Krzesła machoniowe (ampir), Biuro duże machoniowe i wiele innych pięknych kawałków machoniowych, Wielki wybór rzeczy zwyklejszych do urządzeń mieszkalnych, oraz Garderoba, Porcelana i Bižuterya.
Leopoldyna Machowska.
Kraków, ulica Szewska Nr. 5, I piętro.

MEDAL ZŁOTY na Wystawie paryskiej w r. 1900.
Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Choroby nerwów ustępują bezwłocznie po spożyciu Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier 75, rue de la Boëtie, Paris. Wymagać pudełek zaopatrzonych w pieczątkę Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko W Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka, i J. Macudzińskiego. — We Lwowie: w aptekach PP Wewiórskiego i Ruckera. 2474 46 27

Przy zakładzie wyższym naukowym żeńskim
H. Strażyńskiej
ul. Franciszkańska L. 1, II. p.
oprócz istniejących w dalszym ciągu klas pensyonatu prywatnego w r. szkolnym zostaną otwarte dla panien
dwa gimnazyalne kursa przygotowawcze
a ewentualnie klasa I (V) gimnazyalna; zaś w klasach niższych zaprowadzono program szkół ludowych rozszerzony językiem francuskim.
Przyjmuje się wpisy i udziela informacyi codziennie od godz. 11—1 rano i od 3—5 po południu. — Egzamina wstępne do klas gimnazyalnych będą się odbywały 1, 2 i 3-go września od godz. 10—12 przed południem, a do klas ludowych i pensyonatu od 3—5 po południu. 2454

Panienka
poszukuje umieszczenia w ... z całem utrzymaniem, przy starszej wdowie od 1-go sierpnia. Najchętniej zamieszkałaby przy ulicy Długiej lub w okolicy. — Zgłoszenia z podaniem warunków uprasza się najspieszniej nadsyłać pod lit. „W. S. 20" poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 2574 1 2

Kupię sikawkę
choćby starego systemu, lecz w dobrym stanie; Zgłoszenia kartką korespondencyjną pod: „R. Basztowa 6. 2558 2 3

Dama niezależna
samodzielna a osamotniona, któraby szczyłaby sobie towarzysza na spacery i wspólne wycieczki za miasto, raczy podać swój adres pod wyrazem „Samotnik" post. rest. Kraków. 2559 2 2

Słoninę, Smalec
oraz wszelkie 2276 8 10
Towary korzenne
poleca najtaniej Kółkom Rolniczem handel Jakóba Piekły w Podgórzu

Biegły buchalter
i korespondent władający językiem polskim i niemieckim poszukuje stałej posady, zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „M. A." Kraków p. rest. za okazaniem kwitu inser. 2571 2 3

Potrzebna jest
w dom obywatelski osoba dobrze wychowana, jako towarzyszka li tylko za utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem wieku i całego curiculum vitae pod „S. S." post. rest. Kraków. 2562 2 2

ODEZWA
do serc miłosiernych!
OSOBA z dobrej rodziny, wdowa po wyższym oficerze wskutek nieszczęścia i choroby jest w bardzo opłakanem położeniu, prosi litościwe serca o jakąkolwiek pomoc. Może kto się zlituje i da jej obiad albo kolację a Bóg stokrotnie wynagrodzi. Bliższych informacyi udzieli Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Krzyża Nr. 7.

DWOREK
odpowiedni dla emerytów, lub potrzebujących dłuższego pobytu na wsi składający się z domu mieszkalnego, 2 zabudowań gospodarczych, ogrodów, sadu, roli i łąki jest do sprzedania. Całość przeszło 2 morgowa, ogrodzona i położona nad rzeczułką, na ulubionem miejscu wycieczek letnich miesz. Krakowa. Wiad. w Adm. dziennika. 2550 3 5

Z dniem 28-go Maja otwarto Sezon letni!
„SWOSZOWICE"
pod Krakowem
Zakład kąpielowy wód siarczanych
wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły gościec stawowy, mięśniowy, jakoteż dnę (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, nerwobóle szczególnie isenias, porażenia tak centralne jak obwodowe, kiłę we wszystkich jej postaciach, choroby skórne połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia rtęcią i ołowiem, obrażenia kości, różne choroby nerwowe.
Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.
Mieszkania w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela Wł. Kwieciński w Swoszowicach. 2182 9 0

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.